

R  
O  
D  
Z  
I  
N  
A  
B  
O  
Ź  
A  
J  
E  
S  
T  
E  
Ś  
M  
Y

Rozpoczęły się wakacje – piękny czas odpoczynku, wspólnych, rodzinnych wyjazdów. Jest to jednak także czas, gdy młodzi ludzie spotkają się z różnymi sytuacjami, które mogą obciążyć ich sumienia negatywnymi doświadczeniami. Istnieje potrzeba współpracy wszystkich środowisk w propagowaniu ideału życia, jaki wskazuje sprawdzona przez wieki doktryna chrześcijańska. Brak takiego współdziałania tworzy realne zagrożenia. Jeszcze gorsze jest jawne odrzucenie takiej współpracy. Temu właśnie poświęcam niniejsze „Słowo Proboszcza”.

W ostatnich tygodniach zademonstrowano nam pokazową próbę kompletnego zlekceważenia intencji rodziców przez przedstawicielki tzw. „wyzwolonego” środowiska feministycznego. Będą się one domagać, by dzieci na koloniach... miały dostęp do wiadomych środków i to – o zgrozo! – za pośrednictwem swoich opiekunów – wychowawców. Ten zwyrodniały rodzaj „zapobiegliwości” można zrozumieć tylko na jednej płaszczyźnie: moralnego prymitywizmu i zaplanowanej demoralizacji z zachowaniami typu „róbta co chceta”.

Przyswajalność zasad moralnych jest wprost proporcjonalna do zastosowanego systemu wychowawczego. Stąd pytanie o naszą świadomość w tym względzie. Chrześcijański wzorzec pedagoga przekazują dokumenty, tworzące treść nauczania Kościoła. Wybrałem tu kilka istotnych wskazań:

– Pius X (†1914 r.) przypomniał wychowawcom, że mają „urabiać” wychowanków poprzez swój przykład życia.

– Benedykt XV (†1922 r.) utożsamiał wychowanie z „hodowaniem” delikatnych roślin..

– ks. Bronisław Markiewicz (†1912 r.) – wielki pedagog, twórca Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” pouczał w podobnym duchu. Prosił, żeby „z takim samym spokojem prowadzić wychowanie, jak się odbywa uprawa roli. Nie siejemy zboża wtedy, gdy wicher huczy, lub sypią tumany śniegu, bo ziarno wtedy rzu-

cone, rozniósłby wiatr na wszystkie strony i poszłoby na marne. Trzeba siłą woli sprowadzać do serca ten spokój konieczny i zawsze go utrzymywać”.

– Jan Paweł II stwierdził wprost że „Młodzież odczuwa dziś głód prawdy i sprawiedliwości, ponieważ odczuwa głos Boga. Zaspokojenie tego głodu jest najszczytniejszym powołaniem wychowawcy. Wspólnie z rodzicami, na których spoczywa największa odpowiedzialność za wychowanie potomstwa, nauczyciel ma odzwierciedlać, w sposób wierny i czytelny, obecność Boga w świecie”.

Oto tradycyjny, chrześcijański model wychowania, w którym z jednej strony dominuje dyscyplina i autorytet nauczyciela – wychowawcy „urabiającego” ucznia – wychowanka, natomiast z drugiej strony występuje wiara ucznia w powagę i znaczenie „mistrza”. Ich wzajemne działania mają wypływać z miłości i przygotowywać do jej pełnego rozwoju oraz właściwego jej okazywania w życiu społecznym i rodzinnym.

Troską rodziców jest dobre wychowanie swoich dzieci. Na ogół religia jest traktowana jako sprzymierzeniec w realizacji tego celu. Zdecydowana większość Polaków chce wychowywać swoje dzieci w duchu chrześcijańskim. Pragną, aby ich potomstwo przyswajało sobie głoszone przez Kościół wartości i normy. Mają nadzieję, że uczyni to z ich dzieci dobrych ludzi.

Kochani Rodzice!

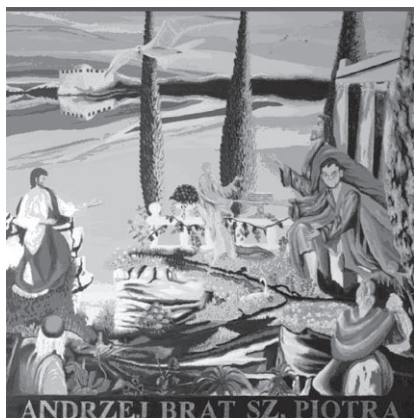
Nie pozwólcie, by już na koloniach jawnie był łamany Dekalog...

Waszym prawem jest „wynajdywanie odpowiednich metod wychowania i programu, jak i kształtowanie nauczycieli, którzy by mogli prawidłowo wychowywać młodzież, zwłaszcza moralnie”. (Sobór Watykański II „Gravissimum educationis”).

Życzę wszystkim szczęśliwych wakacji, przeżytych w łasce Bożej.

ks. Janusz Prefekur

# PASCHA przygotowaniami EUCHARYSTII



ANDRZEJ BRAT SZ. PIOTRA

Nazwa Pascha posiada kilka znaczeń. Hebrajskie słowo pasatchi tłumaczy się jako: „przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej” (Wj 12, 13). Pesach oznacza ofiarę albo związane z nią święto. Jezus uczestniczy w obchodach święta Paschy, ale pragnie Paschy innego rodzaju. Pascha chrześcijańska oznacza zgromadzenie wyznawców Chrystusa w łączności z Nim, prawdziwym Barankiem Bożym.

W opisie cudownego rozmnożenia chleba, którego Jezus dokonał tuż przed świętem Paschy, apostoł Andrzej, brat Szymona Piotra (patrz obraz olejny – akryl: Ks. Tomasz Hergesel – 2007r.), widząc ogromną rzeszę zgromadzonych słuchaczy, ze zwątpieniem zwraca się do Jezusa:

„Jest tu jedno dziecko, które ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu” (J 6, 10)

Przedstawiona scena rozmnożenia chleba ma swoją wymowę: apostołowie Filip i Andrzej – jako bardziej aktywni (zabierający głos) w opisywanej scenie zapowiadają misyjną działalność uczniów Jezusa Chrystusa. Dziecko z chlebem i rybami jest znakiem, iż do współuczestniczenia w tej działalności misyjnej i głoszenia Ewangelii są powołani wszyscy, nawet najmniejsi.

Jezusa nie przeraziła mała ilość pożywienia. Poleciał ludziom usiąść na trawie, a wzięwszy chleb i ryby od chłopca pobłogosławił je, połamał i nakarmił nimi około pięciu tysięcy zebranych. Owo cudowne rozmnożenie zapowiada ustanowienie Eucharystii.

Eucharystia, podobnie jak Pascha w Starym Testamencie, jest dziękczynieniem składanym Bogu. Greckie wyrazy eucharisteo i eulogeo przypominają żydowskie Błogosławieństwa, które szczególnie podczas posiłku wychwalają dzieła Boże: stworzenie i uświęcenie.

Od najdawniejszych czasów dostrzegano w pożywieniu wartość związaną z hojnością Boga, służącą podtrzymaniu życia. Chleb, woda, wino, owoce – to dobra, za które błogosławi się Boga. Przepiórki i manna w czasach wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej, jak też

i woda, tryskająca ze skały, posiadają wartość symboli, zapowiadając dar od Boga, dar Ducha Świętego.

Nauka o Eucharystii mówi o rzeczywistej obecności Jezusa pod postacią chleba i wina. Nie jest, jak chcą inaczej wierzący, tylko symbolem tej obecności. Pascha była pamiątką wyzwolenia z niewoli egipskiej. Ofiara Mszy świętej i sakrament pokuty są rzeczywistym wyzwoleniem z niewoli grzechów.

Słowo greckie Didache (nauczanie, doktryna) rozumiane jest jako „Nauka dwunastu apostołów”, która zawiera najstarsze z pozabiblijnych świadectw o Eucharystii. Przytoczone w niej modlitwy mają związek z celebracją eucharystyczną i można je uznać za prototyp Mszy świętej.

TERESA ŁYZWA, KS. TOMASZ HERGESEL

## Hymn Kongresu Eucharystycznego 1987

Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył,  
Panie  
Byśmy do nieba w drodze nie ustali  
Tyś stał się Manną wędrowców przez ziemię  
Dla tych, co dotąd przy Tobie  
wytrwali

Panie, dobry jak chleb  
Bądź uwielbiony od Twego Kościoła  
Bo Tyś do końca nas umiłował  
Do końca nas umiłował

Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,  
bo łan dojrzewa, pachnie świeżym  
chlebem.

Niech ziemia nasza stanie się  
ołtarzem,  
A Chleb – Komunią dla  
spragnionych Ciebie

Ty nas nazwałeś Swymi przyjaciółmi,  
jeśli spełnimy co nam przykazałeś.  
Cóż my bez Ciebie, Panie uczynimy?  
Tyś naszym Życiem i Oczekiwaniem.

Tyś za nas Życie Swe na krzyżu  
odał,  
A w znaku chleba w świątyniach  
zostałeś.  
I dla nas zawsze masz otwarte Serce,  
Bo Ty do końca nas umiłowałeś.

## Sakrament siły

Nawiązując do tego, co mnie tutaj, do Polski, sprowadziło. Zostałem zaproszony na Kongres Eucharystyczny.

Ten Kongres Eucharystyczny odbywa się w całej Polsce.

Wędruję z miasta do miasta, spotykam wielkie rzesze.

Tak było w Lublinie, tak było dzisiaj w Tarnowie. Jutro jadę na północ. Wielkie spotkania.

Wszyscy rozważamy Tajemnice Eucharystii, koncentrując się na tych słowach, które zapisał Ewangelista św. Jan o Panu Jezusie, że „umiłował swych do końca ich umiłował”. Powiedziałbym – ażeby nawiązać do tego, co mówiłem

poprzednio – że właśnie przez ten Sakrament, który tę miłość wyraża, Chrystus daje nam od wewnątrz najpotężniejszej „siły przebicia”, która tak bardzo potrzebna jest młodym, żeby się przedwcześnie nie wycofać, nie uciec, nie załamać, żeby nie zgubić perspektywy. Nie można żyć bez perspektyw!

W czasie tych rozważań, homilii na szlaku Kongresu Eucharystycznego w różny sposób formułują mi się jakby definicje Eucharystii. Nie są to definicje doktrynalne, ale pastoralne. Ja bym powiedział, że jest to także „Sakrament siły przebicia”. I to przede wszystkim wam bym powiedział. (...)Pamię-



bardzo przekonywało, ponieważ normalnie ludzie starają się pociągnąć innych obietnicami. Obietnicami, karierą, korzyściami: *co ci z tego przyjdzie, będziesz miał to, a tamto...* No, rzeczywiście można tak pójść. Chrystus – nic z tego. To jest największy dar. To jest nieskończony dar – Eucharystia, Chrystus. Jednocześnie jest to dar najgłębiej zobowiązujący i na tym polega jego siła kreatywna, przez to on buduje człowieka, buduje społeczeństwo nasze, przez co nam daje tę siłę przebicia. Człowiek jest mocny, mocny świadomością

stwa. Ludzie się nie znoszą, ludzie się zwalczają. To jest zły posiew. To nie jest Eucharystia, to nie jest od Chrystusa, to trzeba przeobrazić.

Myślę, że ten Kongres jest między innymi, może nawet przede wszystkim po to, ażeby ten podstawowy klimat, podłoże naszego życia wspólnotowego przetworzyć. Musi w świadomości wszystkich nas stanąć na pierwszym miejscu to, że jest Ktoś, kto miłuje, bez względu. Nigdy się z tej miłości nie wycofuje. Choćbym ja był najgorszy, choćbym ja Go zdradzał, tak jak go zdradził i ten Piotr, którego jestem następcą, On nie zawodzi. Można na Jego miłość zawsze liczyć.

JP II – Z PRZEMÓWIENIA DO MŁODZIEŻY

Eucharystia to jest przede wszystkim

ta świadomość: „Jestem miłowany, ja jestem miłowany. Ja, taki, jaki jestem.(...) Powiedziałbym, że ta „siła przebicia”, która tak bardzo jest wam potrzebna, zaczyna się od tej świadomości, że mnie umiłowal. Jeżeli mnie ktoś miłuje, jestem silny.

Bardzo wielkim niebezpieczeństwem, o którym słyżę – nie wiem, czy tak jest – jest to, że ludzie się jakby mniej miłują w Polsce, że coraz bardziej dochodzą do głosu egoizmy, przeciw-



tam, że kiedy byłem młody, tak jak wy, i czytałem Ewangelię, to dla mnie najsilniejszym argumentem za prawdziwością tego, co czytam, było to, że tam nie ma żadnej taniej obietnicy. Mówił swoim uczniom prawdę zupełnie surową: *nie spodziewajcie się, żadnego siedzenia po prawicy i lewicy w znaczeniu urzędów tego przyszłego, mesjańskiego Króla. Mesjański Król pójdzie na krzyż i tam się sprawdzi. Potem Zmartwychwstanie da wam siłę, da wam moc Ducha Świętego, że potraficie przed światem dawać świadectwo temu Ukrzyżowanemu. Ale żadnej taniej obietnicy. Na świecie ucisk mieć będziecie.* Mnie to

Dlaczego Bóg, który umiłowal świat – a w świecie człowieka – dał Syna swego Jednorodzonego?  
Dlaczego Syn Boży stal się Człowiekiem, jednym z nas?  
Dlatego, aby w całym wszechświecie stworzonym z Miłości Ktoś wreszcie odpowiedział taką samą miłością.  
Aby Ktoś wreszcie wypełnił swoim życiem i śmiercią owe wezwanie: „będziesz miłował... z całego serca i ze wszystkich sił” (por Mk 12, 30).

Aby Ktoś wreszcie... umiłowal do końca: Boga w świecie, Boga w ludziach – i ludzi w Bogu.

To jest właśnie Ewangelia – i to jest Eucharystia. Wpisuje się ona w dzieje człowieka – i w dzieje wszechświata, przeobrażając stworzenie w „kosmos”. Chaos – w kosmos (...)

Wiemy, że w naszym stuleciu narasta opór i sprzeciw wobec Tego, który „tak umiłowal świat” – opór i sprzeciw aż do negacji Boga. Do ateizmu jako programu.

Ale to wszystko nie jest w stanie w niczym zmienić faktu Chrystusa. Faktu Eucharystii.

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – Z HOMILII NA ZAKOŃCZENIE II KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.  
WARSZAWA, 14 CZERWCA 1987 ROKU



# Adoracja eucharystyczna



Ojciec Święty Benedykt XVI w post-synodalnej adhortacji apostolskiej „Sacramentum caritatis” wiele miejsca poświęca adoracji i pobożności eucharystycznej. Adoracja Najświętszego Sakramentu – Bożej Obecności – ma swoje biblijne korzenie w Starym Testamencie, wiążąc się z dziejami Mojżesza.

W Księdze Wyjścia czytamy, że Mojżesz „wziął namiot i rozbił go za obozem i nazwał Namiotem Spotkania. a ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania” (Wj 33, 7) „Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. a Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj33, 10–11)

Namiot spotkania, czyli przybytek, to po łacinie tabernaculum. Stał się on pierwowzorem świątyni jerozolimskiej, gdzie składano Bogu nieustanną ofiarę Starego Przymierza. Tę wielość ofiar zastąpiła jedna i niepowtarzalna, którą złożył Chrystus – Arcykapłan na Krzyżu. On to „przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9, 12)

Nasze kościoły stanowią przybytek Nowego Przymierza. Ich rozplanowanie ma swoje starotestamentalne analogie. Przypomina o tym modlitwa, którą do 1969 roku odmawiał kapłan wstępując po stopniach ołtarza: „Oddał od nas, prosimy Cię, Panie, nieprawości nasze, abyśmy z czystym sercem mogli

przystąpić do Świętego Świętych”. (Aufer a nobis...)

Bóg – Człowiek, Jezus Chrystus, jest obecny w zgromadzonym ludzie, który się zebrał w Jego imię, w osobie kapłana i w swoim Słowie, zgodnie z obietnicą: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20). w postaciach eucharystycznych chleba i wina Chrystus jest natomiast obecny w sposób realny, substancjalny, i trwały. (Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, pkt 270, Poznań 2004)

Dlatego też w wyżej wymienionej adhortacji Papież wskazuje „na właściwe umiejscowienie tabernakulum wewnątrz naszych kościołów”, w celu „uszanowania jego godności”. Wyrazem tego jest wieczna lampka, dzięki której miejsce przechowywania postaci eucharystycznych jest łatwo rozpoznawalne (OWMR, pkt 316). Benedykt XVI nawiązuje do „Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego” (pkt 314), które precyzuje, że tabernakulum winno być umieszczone „w części kościoła odpowiednio godnej i przyozdobionej oraz sprzyjającej modlitwie”.

W ciągu wieków konsekrowane Hostie przechowywano w różny sposób. Początkowo służyły do tego szkatułki umieszczone na ołtarzu, później, od średniowiecza, wiszące nad ołtarzem tabernakula w postaci gołębic, albo też wnęki ścienne po stronie Ewangelii (tzn. północnej). Od ok. XIV wieku zaczęto budować tzw. tabernakula domkowe – warto obejrzeć takie bogato zdobione gotyckie arcydzieła w naszych wrocławskich kościołach: św. Elżbiety, Bożego Ciała czy św. Marii Magdaleny. Przez ostatnich 400 lat tabernakulum z zasady związane było z ołtarzem głównym. w obecnie wznoszonych kościołach ma się ono znajdować w osobnej kaplicy połączonej z kościołem, a jeżeli to niemożliwe, to przeważnie w prezbiterium, ale poza ołtarzem. w starszych kościołach pozostaje zwykle na dawnym ołtarzu, którego nie używa się już do celebracji.

W Starym Testamencie opisane jest miejsce, z którego Bóg przemawiał do Mojżesza: „Uczynisz przeblągalnię ze szczerego złota (...); dwa też cheruby

wykujesz ze złota. Uczynisz zaś je na obu końcach przeblągalni. (...) Cheruby będą miały rozpostarte skrzydła ku górze i zakrywać będą swymi skrzydłami przeblągalnię, twarze zaś będą miały zwrócone jeden ku drugiemu. I ku przeblągalni będą zwrócone twarze cherubów. Umieścisz przeblągalnię na wierzchu arki, w arce zaś złożysz Świadectwo, które dam Tobie. Tam będę się spotykał z tobą i sponad przeblągalni i spośród cherubów, które są ponad Arką Świadectwa, będę z tobą rozmawiał (...) (Wj 25, 17–22). Namiot Spotkania wraz z Miejscem Świętym i Arką Przymierza był przestrzenią rozmowy z Bogiem i Jego adoracji.

Przeblągalnią ludu Nowego Izraela jest Jezus Chrystus, ponieważ „Jego to ustanowił Bóg narzędziem przeblągalnia przez wiarę mocą Jego krwi”. (Rz 3, 25)

W dawnych kościołach nad tabernakulum lub w jego pobliżu często znajduje się para cherubinów – główek anielskich – albo postaci aniołów. Jest to dalekie nawiązanie do wyglądu Arki Przymierza, miejsca trwałej obecności Boga. Tak jest i w naszym parafialnym kościele. Po otwarciu drzwiczek do tabernakulum ukazują się na ich wnętrzu dwa anioły adorujące Sanctissimum.

Niestety, często w nowo budowanych świątyniach cherubiny takie znikają.

Ojciec święty w omawianym dokumencie wskazuje także na związek między celebracją Eucharystii, a adoracją, który niekiedy bywa w ostatnich czasach zapomniany. Przypomina słowa

W naszym kościele adoracja Najświętszego Sakramentu odbywa się:

- w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy świętej;
- w każdy czwartek od godz. 15.00 do godz. 18.00;
- w ramach wieczystej adoracji w archidiecezji, tj. 28 lipca i 6 listopada. W tych dniach odbywa się całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, zgodnie z kalendarzem Liturgicznym dla Archidiecezji Wrocławskiej.

św. Augustyna: „Niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował; (...) grzeszylibyśmy, gdybyśmy Go nie adorowali”.

Adoracja poza Mszą świętą przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas Świętej Liturgii. Papież poleca adorację osobistą i wspólnotową. Polska religijność przechowała odprawianie paraliturgicznych form pobożności ludowej: – nabożeństwa majowe, czerwcowe, różańcowe w październi-

ku, czy Gorzkie Żale – odbywają się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwem eucharystycznym. Praktyka taka zyskała uznanie w encyklice Piusa XII „Mediator Dei” (pkt 40).

Trzeba nam więc zmobilizować się i znaleźć czas na adorację eucharystyczną, na osobiste spotkanie z Panem Jezusem – w monstrancji albo w tabernakulum. Szkoda, że podczas adoracji bywają w kościele tylko pojedyncze

osoby. Przecież adoracja jest publicznym świadectwem naszej wiary, oraz wyrazem tego, co Benedykt XVI nazywa „eucharystyczną spójnością” pomiędzy liturgią a życiem codziennym. Niech więc ta informacja będzie zachętą by zajrzeć do Pisma Świętego, przeczytać adhortację „Sacramentum caritatis”, ale przede wszystkim – aby spotkać się z Panem Jezusem „w hostii skrytym” – i wielbić Go.

KRYSTYNA SKURDO

## Z historii adoracji Najświętszego Sakramentu

Pierwsi chrześcijanie traktowali Eucharystię jako swój pokarm podstawowy, Chleb Życia, bez którego zupełnie nie można się obejść. Zabierali ze sobą w podróże konsekrowane hostie, aby nie być pozbawionymi tego Chleba, gdy byli daleko od miejsc sprawowania Eucharystii, zanosili Chleb Życia chorem. w Średniowieczu zaczęto przechowywać Najświętszy Sakrament w kościołach – najpierw w specjalnych szafach eucharystycznych, lub gołębicach zawieszonych pod sklepieniem, a od IX wieku w tabernakulach, które później ustawiano w ołtarzach. Dojmujące pragnienie adorowania Najświętszego Sakramentu stawało się coraz bardziej powszechne.

W XII wieku podczas Mszy świętej wprowadzono Podniesienie – w odpowiedzi na prośby wiernych, chcących adorować Chrystusa w Eucharystii. Zdarzało się, że Podniesienie trwało godzinę – trzymające Najświętszą Hostię ręce kapłana były wówczas podtrzymywane przez służbę liturgiczną. Aby Hostia była widoczna z daleka – podnoszono Ją na czarnym tle. w Polsce bp Świnka (XIV w.) polecił przed Podniesieniem bić w dzwony. Powstawały bractwa eucharystyczne, niektóre otrzymywały prawo do przechowywania Eucharystii w domach.

W 1230 roku św. Julianna de Mont Cornillon, zakonnica szpitalna z diecezji Liege w Belgii przekazała swą wizję, w której Chrystus wzywał do ustanowienia nowego święta poświęconego Eucharystii. Po ponad 30 latach w 1264 roku papież Urban IV, który wcześniej był archidiaconem miasta Liege, ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościo-

ła. To wtedy rozpoczęła się tradycja procesji z Najświętszym Sakramentem, nabożeństw czerwcowych i błogosławienia Hostią – Ciałem Chrystusa. w tym celu powstały monstrancje – wzorowane na relikwiarzach.

Najświętszy Sakrament adorowali – co jest oczywiste – wszyscy wielcy święci. Gdy protestanci zakwestionowali obecność Chrystusa w Sakramencie Eucharystii, ojcowie Soboru Trydenckiego (1545–63) potwierdzili raz jeszcze, że przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa jest trwała i zachętili do adoracji. Rozpowszechniły się wtedy uroczyste procesje uliczne.

### Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne

**Pierwszy Kongres Eucharystyczny** odbył się w roku 1881 w Lille we Francji. Inicjatorką była Emilia Tami- sier, która z miłości dla Chrystusa całe swoje życie poświęciła staraniom, aby cześć dla Niego w Eucharystii była oddawana i rozważana podczas wielkich i triumfalnych uroczystości, gromadzących przedstawicieli wielu krajów – najlepiej całego świata. w pierwszym Kongresie w Lille uczestniczyło ponad 8.000 osób z różnych krajów, głównie europejskich, ale także z Chile i Meksyku. w dyskusjach i kazaniach bardzo mocno podkreślano konieczność poszukiwania sposobów przywrócenia prawom Bożym należnego im miejsca w życiu publicznym i społecznym.

**Drugi Kongres Eucharystyczny** odbył się także w Francji – w 1882 roku w Awinionie, następne już w innych

krajach Europy.

W 1893 roku po raz pierwszy czciciele Eucharystii spotkali się poza Europą – w Jerozolimie. Wtedy też po raz pierwszy w Kongresie Eucharystycznym (8) uczestniczył oficjalnie legat papieski.

**46 Kongres Eucharystyczny** w 1997 roku po raz pierwszy w dziejach odbywał się w Polsce. Na miejsce obrad kardynał Henryk Gulbinowicz zaproponował Wrocław, a Jan Paweł II przychylił się do tej prośby.

Kongres Eucharystyczny rozpoczął się w Hali Ludowej 25 maja 1997 r. Do stolicy Dolnego Śląska przyjechało 18 tysięcy ludzi z całego świata, 26 kardynałów. Akredytowano tysiąc dziennikarzy.

Uczestników Kongresu powitał Kardynał Henryk Gulbinowicz.

W nabożeństwie ekumenicznym wspólnie modlili się katolicy, protestanci, wyznawcy prawosławia.

46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny zakończyła Msza święta, *Statio Orbis*, której przewodniczył Jan Paweł II.

Mimo deszczu i chłodu wzięło w niej udział 300 tysięcy osób...

AS

NA PODST. OPRACOWANIA SYLWESTRA SZEFERA PT. „Z DZIEJÓW ADORACJI” W 29 NUMERZE CZASOPISMA „JEZUS ŻYJE”, ORAZ KSIĄŻKI KS. JANA F. CHOROSZEGO I KS. ZYGMUNTA JAROSZKA „MIĘDZYNARODOWE KONGRESY EUCHARYSTYCZNE, WROCŁAW 1997

# Statio Orbis!

Cały Kościół oddaje Ci dzisiaj, Chryste, szczególną cześć i uwielbienie. Chryste, Odkupicielu człowieka, Chryste, ukryty w Eucharystii. Cały Kościół wyznaje publicznie swoją wiarę w Ciebie, który stałeś się dla nas Chlebem życia. I składa Ci dzięki, za to, że jesteś z nami, Bogiem-z-nami, naszym Emanuelem! „Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie, po wieczne czasy niech nie ustanie! Tobie dziś dajem, z rzeszą tych ludzi, pokłon i pienie, my, Twoi słudzy. Dziękując wielce Twej wielmożności za ten dar zacny Twej wszechmocności, żeś się darował nam, nic niegodnym, w tym Sakramencie nam tu przytomnym”. Amen.

## O wartości chleba

Angielski dziennikarz przeprowadził kiedyś pouczający test. Mianowicie kupił bochenek chleba i na najbardziej ruchliwych ulicach różnych miast proponował przechodniom godzinę pracy w zamian za ten chleb. A oto wyniki:

- W Hamburgu został wyśmiany.
- W Nowym Jorku zwinęła go policja.
- W Nigerii wiele osób zgodziło się pracować za niego 3 godziny.
- W New Delhi zgłosiły się setki osób, które za ten bochenek gotowe były pracować cały dzień.

KS. KAZIMIERZ WÓJTOWICZ

### O głodzie chleba

W czasie dzisiejszej *Statio Orbis* trzeba koniecznie przywołać na myśl całą „geografię głodu”, która obejmuje wiele miejsc na ziemi. w tym momencie miliony naszych braci i siostr cierpi głód, a wielu z nich z głodu umiera – zwłaszcza dzieci!. w epoce niebywałego rozwoju techniki i nowoczesnej technologii *dramat głodu jest wielkim wyzwaniem i oskarżeniem!* Ziemia jest w stanie wyżywić wszystkich. Dlaczego więc dzisiaj pod koniec XX stulecia, tysiące ludzi ginie z głodu? Konieczny jest tutaj w skali światowej jakiś poważny rachunek sumienia – rachunek sumienia ze

sprawiedliwości społecznej, z elementarnej międzyludzkiej solidarności. Wypada przypomnieć prawdę podstawową, że *ziemia jest Boża*, a wszystkie jej bogactwa Bóg oddał w ręce człowieka, ażeby on używał ich w sposób sprawiedliwy, *by służyły dobru wszystkich*. Takie jest przeznaczenie dóbr stworzonych. Przemawia za tym samo prawo natury. w czasie niniejszego Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego *solidarnego wołania o chleb* w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, który jest Ojcem całej ludzkiej rodziny:

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!” Ale kierujemy je także do polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: *trzeba wreszcie położyć kres pladze głodu!* Niech soli-

### Hymn Kongresu Eucharystycznego, Wrocław 1997

Przyszedłeś, Panie, by wolność dać światu,  
Przyniosłeś prawdę w swej Ewangelii.  
W wolności szkodzić nie będzie brat bratu,  
W Prawdzie brat z bratem niech się weseli  
Z całunu śmierci dnia trzeciego wstałeś –  
Zwycięski idziesz z nami po ziemi.  
Sakramentalną moc ofiarowałaś  
Tym, którzy chcą być braćmi Twoimi,  
Gdy oszukany świat nie wie, jak trzeba  
Grzesznej rozerwać pęta niewoli,  
Kościół wskazuje na Boży głos z Nieba:  
Szukajcie Prawdy, która wyzwoli.  
Ciało z ołtarza świętego bierzemy,  
Miłości Bożej znak w Nim zawarty,  
Zagubionemu światu dziś niesiemy,  
By znów odnalazł wiecznej blask Prawdy.  
Boże obecny w wędrówce Kościoła,  
Przyjmij pokorne hołdy wdzięczności.  
Ten tylko pojąć obecność Twą zdoła,  
Kto łaską tknięty żyje w miłości.  
Zbawco nasz, Chryste, łakniemy Cię wszyscy  
I budujemy świat w codzienności.  
Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii,  
By ład wewnętrznej tworzyć wolności.  
SŁOWA: KS. M. DRZEWIECKI, MUZYKA: S. STULIGROSZ

darność weźmie górę nad niepohamowana chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku które nie biorą pod uwagę niezbywalnych praw ludzkich.

*Na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności* za ten niesprawiedliwy stan. Każdy z nas jakoś o głód i biedę innych się ociera. Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają lub mają go mniej od nas!

(Z HOMILII JANA PAWEŁA II NA ZAKOŃCZENIE 46 MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO)





## Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

**26.05.1997 – piątek.** Dziś w ramach imprez towarzyszących 46 Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu prof. Dr hab. Kazimierz Bobowski miał wykład pod tytułem „Kult św. Wojciecha w dziejach Polski”.

**31.05.1997 – sobota a za chwilę już niedziela.** Trochę się teraz uspokoiło. Wyłączyłem telefon, bo dzwonił bez przerwy – będą odbierać tylko w recepcji, która jest w domu katechetycznym.(...) Dziś rano odprawiło tu mszę św. około 50-ciu księży i biskup z Sacramento.

Najpierw o 6.30 odprawiali księża z Polski. o godzinie 7.00 dołączyli ks. biskup, ks. Koziczuk. o 7.30 – dołączyło się kilku księży z Ukrainy. o godzinie 8.00 odprawiłem w koncelebrze z 15 innymi księżmi – z Polski i z byłego Związku Radzieckiego. o 8.30 – odprawiali księża z Białorusi. o 9.00 koncelebrowali liturgię księża obrządku bizantyńskiego. Była też grupa kleryków, z księżmi i siostrami zakonnymi, około 20 osób. Śniadaniem przyjmowaliśmy na plebani i około 70 osób. Księża, kleryków, siostry zakonne, braci i kierowców. w kuchni pracują tylko dwie panie. Nadzia Kowszyk – która odpowiada za wszystko i pani Genowefa Rynkał, która ma ponad 70 lat, a u nas „kucharzy”. Widziałem, że prawie jest nieprzytomna ze zmęczenia. Na obiad około 15.00 było już mniej – 21 osób.

Miałem bilet na spotkanie do katedry z Ojcem Świętym, ale nie byłem – nie dostałem się. Przyszedłem o 11. 30 – i już nie było mowy o wejściu do katedry. Od 10.00 jeździłem z ks. dziekanem z Białorusi do Sekretariatu. Dużo jego parafian nie miało kart wstępu na STATIO ORBIS na 1 czerwca ani na Wielką Modlitwę Ekumeniczną do Hali Ludowej – dziś na 17.45. Trochę biletów otrzymał, ale i tak około 70 osób nie miało biletów a ogłaszają, że kto nie ma biletu nie będzie mógł wejść jutro na spotkanie z Ojcem Świętym.

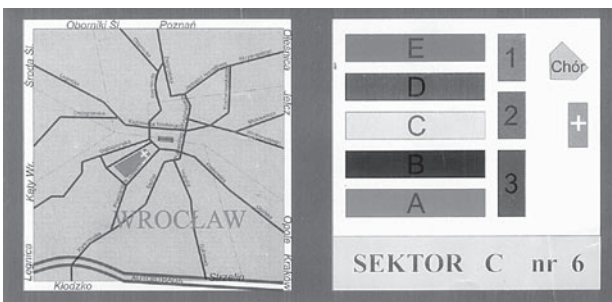
Na cały dekanat Wrocław – Północ II nie dali nawet jednego biletu do Hali Ludowej na 31 maja na godzinę 17.45.

Byłem w Sekretariacie dziś o 11.00 i po bardzo długich ostrych rozmowach otrzymałem jeden bilet dla siebie. Musiałem długo tłumaczyć, że przecież Hala Ludowa leży na terenie mojego dekanatu i że musiałem organizować różne służby porządkowe w dekanacie. Także rozdawanie Komunii świętej obok Hali Ludowej. a teraz nie ma dla mnie biletu? Otrzymałem jeden. Byłem. Warto było tyle walczyć i warto jeszcze 45 minut stać aby przejść przez kontrolę. Przeżycie niezapomniane.

To już niedziela. Za 3–4 godziny zacznie się w całym domu ruch. Jedni będą wstawać, inni przychodzić. Czy potrafię choć na chwilę zasnąć?

Czeka mnie ciężki dzień. Trzech księży wikarych idzie rano, aby przed 8.00 być na STATIO ORBIS. Mają w czasie Mszy św. udzielać Komunii św. Ja zostaję z jednym współpracownikiem. Msze będziemy celebrować na zmianę w porządku jak w każdą niedzielę – tylko bez homilii i cichą w tym okresie, gdy będzie celebra. Strasznie ciemno za oknem – pada deszcz. Nawet w pokoju jestem ubrany – tak jest zimno. Jak ci Pielgrzymi będą tam stali tyle godzin w takim błocie?

**1.06.1997 – niedziela.** Pochmurno, od czasu do czasu kropi drobny deszcz. Dziś jeszcze wszędzie dużo ludzi.



Pielgrzymi z Białorusi, Ukrainy, Rumunii i z Niemiec. Na noc przyjechało czterech biskupów. z Kalifornii biskup mieszka od środy – z ks. Koziczukiem. Bp Adam Dyczkowski z Zielonej Góry i dwóch jego pomocników – bp Paweł Socha i bp Edward Dajczak.

Księży na noc już zostało tylko siedmiu. z Białorusi: ks. Siergiej Barajnioj, ks. dziekan Edmund Dołgiłowicz, ks. Zygmunt Obartuch, Piotr Piterogo. z Ukrainy ks. Bogdan Michalski.

Ze wschodu przyjechało do parafii ponad 400 osób. Około 70 osób z Niemiec i 26 osób z USA – z Sacramento. To ci, dla których organizowała pobyt nasza parafia. Oprócz nich bardzo wielu ludzi, którzy przyjechali do swoich krewnych. w recepcji działającej w naszej parafii pracowało około 50 osób – przeważnie młodzież. Najważniejsze uroczystości były w Hali Ludowej. Brałem udział we wszystkich spotkaniach przed południem (o godz.10.00) w Hali Ludowej. To trzeba przeżyć!



## Dar Kongresowy

Oaza Rodzin przy parafii św. Rodziny we Wrocławiu zaprasza na rekolekcje małżeńskie nt:

**Małżeństwo w planie Bożym i w świetle Kongresu Eucharystycznego**

które poprowadzi ks. Jerzy Żytowiecki

**Program obejmuje następujące tematy:**

Sakrament małżeństwa

Rola męża w świetle Pisma Świętego

Rola żony w świetle Pisma Świętego

Dialog małżeński

**Co należałoby zrobić, aby małżeństwo było ciągle kochające i atrakcyjne**

W trakcie rekolekcji odbędzie się uroczyste odnowienie Sakramentu Małżeństwa

W rekolekcjach uczestniczyć będą małżeństwa Ruchu Domowy Kościół naszej diecezji.

Zapraszamy małżeństwa naszej parafii, szczególnie wywodzące się z oazy młodzieżowej oraz rodziców dzieci I-Komunijnych.





## List z podziękowaniem

(wklejony do kroniki)

Rev. mus. Ks. Prałat Stanisław Pikul i wspólnota parafialna Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Serdecznie dziękujemy za bardzo gościnne przyjęcie. Przeżycia związane z Kongresem jeszcze bardziej wpisały się w nasze serca wzmocnione szczerą gościnnością, jakiej od Was wszystkich zazналиśmy. Nie ukrywam, że było to dla mnie wielką radością móc pokazać katolikom z Ukrainy nasz piękny Wrocław i to z okazji tak wielkich wydarzeń jakimi były Kongres i wizyta Papieża. I cieszy fakt, że w sercach tych ludzi zostały wspomnienia o Polakach rozmodlonych, gościnnych, uśmiechniętych, że Polska – dla wielu z nich Kraj Ojców, Kraj marzeń – przywitała ich tak ciepło, choć deszczowo i pokazała im swoje piękne oblicze. Wyjeżdżając z Wrocławia wstąpiliśmy do Domu Matki, na-

szej Pani Jasnogórskiej i u Jej stóp złożyliśmy Najświętszą Ofiarę Eucharystii z podziękowaniem za Kongres i wszelkie dobro jakie podczas niego nam Bóg zesłał. Wierzę, że błogosławieństwo, o które poprosiliśmy, ogarnie Was, Czcigodny Księżę Prałacie, Waszych współpracowników i wszystkich Parafian. Niech szczodry Bóg wam wszystkim hojnie wynagrodzi.

Ks. BOGDAN MICHAŁSKI, KAMIENIEC POLSKI, 3, 06. 1997.  
Wrocław 31 maja, 1997

Miniatura typowego kościoła greckokatolickiego z północnej Rumunii (rejon Maramuresz) niech będzie wyrazem naszej głębokiej wdzięczności za serdeczne przyjęcie w parafii Najświętszej Rodziny w czasie 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Powierzamy się modlitwom wszystkich parafian. Wielkie Bóg zapłać! Niech będzie pochwalony Jezus Eucharystyczny!

Delegacja Kościoła Rumuńskiego Zjednoczonego z Rzymem – greckokatolickiego.

(PODPISY NIECZYTELNE)



## 46 MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY

EUCHARYSTIA I WOLNOŚĆ

Wrocław

25 V - 1 IV 1997

### DRODZY PARAFIANIE I PRZYJACIELE PARAFII ŚW. RODZINY we WROCŁAWIU

Wkrótce uwaga całego świata chrześcijańskiego skieruje się na Wrocław. Będziemy przeżywać 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Jest to wydarzenie historyczne w kraju, we Wrocławiu i jedyne dla wielu z nas. Kościół w naszej Ojczyźnie przeżywa radość tym większą, że na zakończenie Kongresu przyjedzie do Polski Piotr naszych czasów, Jan Paweł II.

Wielu z nas zastanawia się czym jest Kongres i jaki jest jego cel?

Kongres Eucharystyczny jest szczególną manifestacją kultu Eucharystii. Gromadzi chrześcijan różnych ras, języków i narodów wokół Chrystusa obecnego w znaku Chleba. Jest to wydarzenie przede wszystkim o charakterze nadprzyrodzonym, religijnym, którego celem jest oddanie czci Jezusowi Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie i lepsze poznanie tajemnicy Eucharystii.



# Z dziennika profesora Antoniego Siewińskiego

**25 maja 1997 roku**

Dwie uroczystości zbiegły się w tym samym dniu – Otwarcie XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i referendum konstytucyjne.

Kongres odbywa się w Hali Ludowej. Trzeba pójść zobaczyć, ale po głosowaniu. Dzień referendum konstytucyjnego został umyślnie wybrany, aby rozprzyszczyć uwagę Polaków. To gra polityczna, taka grubymi nićmi szyta polityka tych, co są u władzy. Pogoda piękna, byliśmy już z Basią na głosowaniu.(...) Zapropnowałem wywieszenie naszego plakatu o ojcu Świętym. (...)

**Poniedziałek, 26 maja 1997 roku**

Zimno, chociaż słonecznie. Chodzę po śródmieściu i „Starówce” i oglądam Kongres. Dużo obcych, innych twarzy, autobusy, z zagranicznymi rejestracją. Goście robią zdjęcia, ale nie ma tłumów, jest podobno za drogo. 1/3 hoteli pusta, wyśrubowane ceny, ludzie przyjeżdżający na kongres mieszkają do 100 km poza Wrocławiem. w rynku masa parasolek nad stolikami, namioty z bardzo drogim jedzeniem. Stawia się ołtarze na drodze między Halą Ludową i Katedrą. Widziałem budowę dwóch: przy Norwida róg Curie-Skłodowskiej i przy ulicy prowadzącej do Katedry. Gdyby pogoda była taka jak dzisiaj, to i procesja i nasz Papież byliby nie tak zmarnowani upałem. Przy Katedrze zakładany jest znak Kongresu. Chyba ma ze 4 metry średnicy.

W recepcji Kongresu nie mają naszych plakatów, a dałem 100 sztuk (...) Dopiero po 22.00 w I programie TV pokazano fragmenty Kongresu.



**Wtorek, 27 maja 1997 roku**

(...) w Hali Ludowej odbyło się Bierzmowanie 7 tysięcy młodych Wrocławianek i Wrocławian. Biskupi z całego świata udzielali im Sakramentu. Wrocław jest już przygotowany do przylotu Ojca Świętego. Koło hotelu „Wrocław” olbrzymi ołtarz już zbudowano(...).

**Czwartek, 29 maja 1997 roku – Boże Ciało**

O 8.30 wyszedłem z domu ubrany odświętnie w „mundur” z Krzyżem. Pojechałem 10-tką do Hali. Ludzi pełno. Udało mi się dostać na duży balkon po lewej stronie. Dużo już miejsc zajętych. Usiadłem wysoko. Doskonale widok z tego miejsca. Przede mną olbrzymi krzyż – ikona, ozdobiony głowami świętych. Miał chyba dwa piętra. Przyszedł chór i orkiestra wojskowa... a na podwyższeniu piękny ołtarz z „kluczami Piotra”. Ogromna ilość rzędów krzeseł. Księża biegają zaaferowani i rozmawiają między sobą. Ksiądz Drwięga podaje „reżyserię” Mszy św. i procesji do Katedry. Coraz więcej ludzi. Miejsca się zapelniają. Nawet te boczne, skąd słaba widoczność.

Po prawej stronie coraz więcej stojących grup z feretronami i obrazami świętych. Jakaś grupa z flagą Kanady, liść klonu na białoczerwonym polu – szuka miejsca. Grupa małych dzieci ubranych na ludowo, chyba Łużycanie, nie może znaleźć miejsc. z prawej władze rektorskie w uroczystych strojach. z Akademii Rolniczej są trzy osoby. Pełno harcerzy i harcerek z napisem „ZHR” i „ZHP”. Biała służba porządkowa. Kościelna służba w żółtych koszulkach ustawia ciżbę gości. Zajęte schody – siedzą na nich goście. Chór śpiewa „Gaude Mater Poloniae”. Schodzą z lewej strony na podium kardynałowie, biskupi, księża, nasz

kard. Gulbinowicz – gospodarz – na biało ubrani. Mszę odprawia biskup E. Gaguin z Watykanu.

Msza przebiega bardzo uroczysto. Widzę po prawej stronie na dole cały kwadrat wypełniony habitami siostr zakonnych: czarne i białe, szare i brązowe, granatowe i błękitne, w takiej masie widać je wyraźnie. (...)

Wychozę tuż przed zakończeniem Mszy aby dostać się na trasę procesji. Dostaję się na dobre miejsce przed filarami Mostu Zwierzynieckiego. Właśnie idą grupy regionalne – Ukraincy i Ukrainki z flagą żółto-niebieską, grupa kobiet z wyszywaniem bogato na czerwono rękawami bufiastymi, piękne nakrycia głowy Litwinek. Są Krakowiaczy, Łużycanie, idą dzieci w strojach ludowych szkoła Urszulanek, z białymi kołnierzykami marynarskimi z literą „U”. Na filarach mostu co młodsi z aparatami video robią zdjęcia, idzie grupa Japonek i Japończyków w kimonach z dużymi wachlarzami, kiwają nimi do nas, uśmiechnięci. (...)

Gra orkiestra policyjna, idą po obu stronach jezdni księża biskupi, kardynałowie, ta sama ogromna grupa siostr w strojach zakonnych. Ciekawe – nie ma zakonników! Wreszcie słychać dzwonki i monstrancja z Eucharystią niesiona przez czterech kleryków. Olbrzymia, złota, kolorowa. Ołtarz pierwszy przy rogu Curie-Skłodowskiej i Wybrzeża Wyspiańskiego, zaraz na lewo za mostem. Tłum ludzi napiera, trudno ustać. Ciągłe słychać brawa, idą paradnie „starsi” cechów. Miesza mi się już ten tłum. Pogoda doskonała, słońce i chłodno. w oknach dużo głów ludzkich, życzliwa ciżba masy wiernych, nie ma popychania. z mostu Zwierzynieckiego widok aż do ulicy Szczytnickiej, która tam daleko jest trochę niżej od nas – jakby ktoś rozwinął barwny dywan kilometrowej długości. Skracam w ulicę Pasteura i wracam do domu – przez most Szczytnicki. Nie mieliśmy siły iść dalej...

FLISAK



# Kongres Eucharystyczny 1997 – co zapamiętałam?

**Procesję** od Hali Ludowej do Katedry – kapłanów i gości z całego świata, tysiące radosnych ludzi.

**Niezwykłe zjawisko** – tęczyowy okrąg wokół Słońca – załamanie światła na cząsteczkach wody zwane *halo*.

**Słowa Jana Pawła II** na wrocławskim lotnisku: „*Tak oto znowu staję pośród was jako pielgrzym, drodzy bracia i siostry, synowie i córki naszej wspólnej ojczyzny. Jest to już szósta podróż Papieża Polaka do ojczyznej ziemi. Za każdym razem jednak niezmiennie ogrania mnie głębokie wzruszenie. Każdy powrót do Polski to tak, jak powrót pod znajomą strzechę domu rodzinnego, gdzie każdy najdrobniejszy przedmiot przypomina nam wiele, przypomina nam to, co sercu jest najbliższe, najdroższe...*” Te słowa padają nie w Krakowie ani w Lublinie, ale we Wrocławiu.

## Statio Orbis.

Stoję daleko od ołtarza, poza wyznaczonym terenem, za barierami, gdzieś niedaleko placu Hirszfelda, albo już na tym placu. Z innymi, którzy się tu znaleźli, czekamy na kapłana który przyszedłby do nas z komunią świętą. Mija czas. Już nie tylko ja, ale wiele osób ma łzy w oczach – właśnie podczas Statio Orbis nie będziemy mogli przyjąć Chrystusowego Ciała?

Miałam kartę wstępu – cóż z tego, skoro na półtoje godziny przed rozpoczęciem Mszy św. tłum postępujący karnie i powoli ulicą Powstańców Śląskich został zatrzymany. „*Teren wypelniony*” – dowiadujemy się. Możemy iść gdzie chcemy. Od Krzyków napiera na nas masa ludzi, pchając nas ku Świdnickiej. Więc żeby nie dać się wypchnąć za wiadukt skręcamy w bok – i tak docieramy gdzieś w pobliżu placu Hirszfelda.

Kiedyś byłam już w podobnej sytuacji – w 1991 roku pojechałam na zakończenie pobytu Ojca świętego do Warszawy. Mszę św. Jan Paweł II celebrował u stóp wielkiej skarpy na której stoi Zamek Książąt Mazowieckich. Miejsce wybrano z obawy, że nie zjawią się wielkie tłumy. Ale one przyszły. w efekcie ogromna ciżba ludzi uczestniczyła we Mszy św. stojąc na mocno stro-

mych zboczach skarpy i nieustannie walcząc o równowagę, żeby nie zjechać w dół. Na te strome zbocza kapłani naprawdę nie mogli dotrzeć – komunii udzielano więc później przez długi czas we wszystkich pobliskich kościołach.

Podczas Statio Orbis kapłani jednak dotarli do nas z komunią świętą jeszcze przed zakończeniem celebracji. a gdy Ojciec Święty na zakończenie mówił z lekkim rozbawieniem: „*Muszę wam powiedzieć, że z tą pogodą było dobrze. Było tak, jak trzeba, bo nie było ulewnego deszczu. Czasem próbował, ale się wycofywał, wiedział, że z nami nie wygra...*” – pomyślałam, że chyba mówi o naszych łzach, które się też wycofały.

AS

## Jan Paweł II – o wolności

(...) Kongres zachęca aby spojrzeć na wolność człowieka w perspektywie Eucharystii.

Śpiewamy w hymnie kongresowym: „Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności”. Jest to bardzo istotne stwierdzenie. Mówi się tu o „ładzie wolności”. Tak, prawdziwa wolność wymaga ład.

Ale o jaki ład tutaj chodzi?

Chodzi przede wszystkim o *ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra*. w sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt – wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem – niewolnikiem instyktów, namiętności, czy pseudowartości.

To prawda, ład wolności buduje się w trudzie. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa ten trud podejmować.

I tu rodzi się następne pytanie: *Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi?*



Pytanie niezwykle dramatyczne ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym koncepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności – że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. *Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć!* Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosi-cielem ewangelii wolności! (...)

„Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności”. *Na czym polega ów ład wolności wzorowany na Eucharystii?*

W Eucharystii Chrystus jest obecny jako Ten, który siebie daje w darze człowiekowi, jako Ten, który człowiekowi służy: „*Umiłowawszy swoich do końca ich umiłował*” (por. J 13, 1).

*Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie.*

Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, tak pojęta wolność buduje prawdziwe więzi międzyludzkie.

Buduje i jednoczy, a nie dzieli!

Jak bardzo tej *jednoczącej wolności* potrzeba światu, potrzeba Europie, potrzeba Polsce! (...)

(Z HOMILII JANA PAWŁA II NA ZAKOŃCZENIE 46 MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO)

# Procesja Bożego Ciała – rok 2007



Kard. Francis Arinze w procesji.

Uroczystej Mszy świętej odprawionej w Hali Stulecia w 10 rocznicę 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego przewodniczył kardynał Francis Arinze – uczestniczył on w Kongresie Eucharystycznym, 10 lat temu. Podczas homilii podzielił się z nami swoją genialną w swej prostocie myślą, że największym wydarzeniem w naszym świecie jest Msza święta, a tym co jedynie może jej dorównać jest druga Msza święta.

Hala wypełniona niemal do ostatniego miejsca – widać kilka nie zajętych, ale widać też ludzi stojących po bokach sceny i robiących zdjęcia.

Po Mszy św. formujemy procesję. Ciało Chrystusa niesione jest w tej samej monstrancji co przed 10 laty. Odczuwa się wielką dumę i radość, że zgromadziliśmy się wokół Pana. w procesji idą starsi i młodszy, rodzice z małymi dziećmi wiezionymi w wózekkach i nastolatki z rodzicami. Idą ludzie o kulach, jadą na wózkach inwalidzkich. Jest nas co najmniej kilkanaście tysięcy – jednak odczuwa się wyraźnie, że tworzymy wspólnotę ludzi otaczających Chrystusa. Wyraża się to we wspólnej modlitwie i śpiewie, ale także – w drobnych gestach. Nastolatek delikatnie poprawia stojącej przed nim mamie włosy na głowie, a później podnosi swoją małą siostrzyczkę, żeby lepiej widziała co dzieje się wokoło. Rodzice troskliwie osłaniają przed słońcem parasolami swoje dzieci, mężowie – swoje żony, nieznajomi – nieznajomych, a każdy z nas uważa, by nie zrobić nikomu krzywdy przy

rozkładaniu parasola. Uśmiechem kwitujemy sytuację, gdy ktoś komuś nadeptnie na nogę. Gdy jezdnią zwęża się na moście Zwierzynieckim wszyscy – kierowani jedną myślą – zwalniają. To zawsze jest zauważalne podczas chrześcijańskich zgromadzeń, gdzie przy niezmiernych rzeszach ludzi potrafimy sobie nawzajem ustępować.

Pierwszy ołtarz przy Klinikach niedaleko skrzyżowania z ulicą Pasteura. Wielu ludzi przesunęło się teraz ku przodowi pochodu idąc chodnikami. Gdy ruszamy dalej otaczają już po bokach Pana Jezusa w monstrancji. Kamienice na ulicy Marii Curie-Skłodowskiej są słabo udekorowane, ale na balkonach po prostu kłęczą ludzie. I tak przecież najpiękniejszy jest Najświętszy Sakrament. Jesteśmy pielgrzymami idącymi z Chrystusem, w Jego Królestwie i świat materialny robi się coraz bardziej nierealny.

Odczuwam to szczególnie, gdy mijamy zawieszony wysoko nad nami wielki ekran z ruchomą reklamą – najnowsze osiągnięcie elektroniki na usługach pozorów, dzisiaj kompletnie bezużyteczne – jestem chyba jedyną osobą, która w ogóle zauważyła ten rekwizyt z teatru uludy – zresztą wyłącznie z powodu stopnia w jakim kontrastuje z naszym zgromadzeniem. Jedno z przesuujących się haseł brzmi: „Lunch dnia”. Kompletnie nieprawdziwe przesłanie i snobizm – no bo ten angielski wyraz „lunch” (jakby to był nasz tradycyjny polski posiłek) – tak straszliwie różni się od nastroju naszego pochodu, że elektroniczna plansza wydaje się być oddzielona od nas jakimś duchowym ekranem, którego nie widać, ale który zdaje się bardziej realny niż szklana z grubego szkła.

Atmosfera naszej wielkiej procesji wydobyla na jaw dwa absolutnie podstawowe fakty. Pierwszy – że podstawową Prawdą jest Bóg i że tylko dzięki Niemu prawdziwi jesteśmy my, ludzie. Zwłaszcza gdy gromadzimy się wokół Najświętszego Sakramentu. I fakt drugi – że dzieła Boże, których tajemnice człowiek mozolnie odkrywa, bywają przez nas stosowane do bardzo ułomnych celów.

Drugi ołtarz przy nowym wielkim domu towarowym na placu Grunwaldzkim. Chyba – Dzięki Ci, Boże – nieczynny tego dnia. Wiemy jednak, że w wielu supermarketach mimo protestów zmuszono ludzi do pracy w Boże Ciało! Uniemożliwiono im chwaleń Bogu w Jego przecież dniu – w dniu świętym, dla Boga ustanowionym, Bogu przeznaczonym!

Plac jest rozgrzebany, wciąż trwa tu budowa, co ma swoje dobre strony – liczne betonowe elementy okazują się dla wielu z nas doskonałymi ławkami i kłęcznikami. Tu już otaczamy półkolem Pana Jezusa w monstrancji. Wkraczając na ulicę Szczytnicką pochód się zwęża. Przy gmachu szkoły wzniesiono trzeci ołtarz. Następny – przy figurze Chrystusa Króla na pl. Katedralnym.

W słowie na zakończenie procesji abp Marian Gołębiowski podkreślił, że człowiekowi niezbędny jest do życia chleb, ale on nigdy człowiekowi nie wystarcza – bez pokarmu duchowego, bez Ciała Chrystusa gubimy się na tej ziemi. Taka jest prawda o naturze człowieka, o tym, że naprawdę najbardziej potrzebne są nam nie rzeczy materialne, ale dobra duchowe.

Słowa te dokładnie oddają atmosferę naszej procesji, która uświadamiała nam, że chwaleń Bogu jest głęboką ludzką potrzebą. I jak bardzo oddawanie chwały Stwórcy nobilituje samego człowieka – niosąc mu przy tym wielką radość i poczucie sensu istnienia.

Na zakończenie zaśpiewaliśmy Bogu hymn chwały, Te Deum Laudamus.

A po końcowym błogosławieństwie – przekazany nam już z katedry – jeszcze „Boże, coś Polskę”.

AS



Ołtarz przy Pasażu Grunwaldzkim.



# Jak kochać Boga w drugim człowieku?

Bóg jest wszędzie. Jest w każdym człowieku. To właśnie On kieruje ludzkimi czynami, pod warunkiem, że w Niego uwierzemy. Kto miłuje bliźniego swego, ten Boga miłować będzie.

Sumienie mówi nam kiedy nasze postępowanie jest dobre, a kiedy złe.

Powinniśmy często pytać swoje sumienie jak wypełniamy wolę BOGA, czy byliśmy dobrzy i postępowaliśmy dobrze, zgodnie z przykazaniami.

ANIA GRESZKA (GROCH)  
ASIA KORPALSKA – IV A

## Miłość do Boga i ludzi to:

- modlitwa w intencji drugiego człowieka
- pocieszenie smutnego przyjaciela
- pogodzenie kłócących się
- odwiedzenie chorego
- dofinansowanie biednego
- nakarmienie bezdomnego
- nauczanie nie umiejącego szkolnego materiału
- pomoc starszym ludziom
- pomoc w pracach domowych
- wyciągnięcie ręki do potrzebującego

KAMIL SKUBISZEWSKI, FILIP WOŹNIAK,  
ŁUKASZ MAKSYMOWICZ – V D

## Miłość...

Myszę, że na miłość do Boga trzeba odpowiedzieć poprzez miłość do bliźniego swego. Należy być:

- sprawiedliwym
- miłym dla innych
- przyjaznym
- uprzejmym
- uczciwym
- oddanym wobec innej osoby

BEATA W.

Miłość do drugiego człowieka można okazać w różny sposób.

Miłość do Mamy można okazać poprzez pomoc w sprzątanii.

Kiedy Mama jest chora – opiekować się nią, dbać o dom.

Miłość do Taty okazuje się poprzez pomoc w sprzątanii samochodu, w koszeniu trawnika.

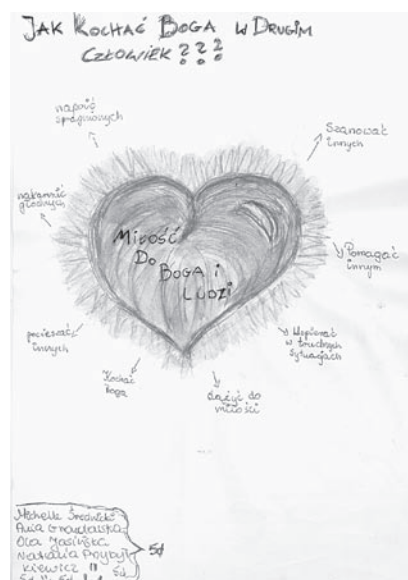
Miłość do kolegi można okazać poprzez pomoc w odrabianiu lekcji, zabawę z nim.

KRZYŚ STRZELECKI IV A

## Jak kochać?

- szanować innych
- pomagać innym
- wspierać w trudnych sytuacjach
- dążyć do miłości
- kochać Boga
- pocieszać innych
- nakarmić głodnych
- napoić spragnionych

MICHELLE ŚREDNICKI, ANIA  
GROUDOWSKA, OLA JASIŃSKA, NATALIA  
PRZYBYŁKIEWICZ, V D



## Jak okazuję miłość?

1. nie kłamię
2. nie rządzę się
3. nie krzyczę
4. przepraszam za błędy
5. nie biję
6. nie pożyczam niczego bez pozwolenia

PIOTR SAJEWICZ IV A

## Jak kochać Boga w drugim człowieku?

- szanować go. Nawet, jeśli go się zbyt nie lubi, nie porównywać do gorszych, nie przezywać
- każdego uważać za dobrego człowieka, bo w każdym jest cząstka dobroci
- pomagać mu kiedy ma kłopoty, a samemu go w nie nie wpędzać
- jeśli to jest młodszy brat czy siostra, to opiekować się nią, gdy mama nie

może i być dla niej lub dla niego miłym

- Mamie pomagać, a gdy jest chora, opiekować się nią

MAJA KUBIT IV A

## Przekazać miłość

Kiedy Bóg mnie kocha – ja przekazuję to mamie, tacie oraz bratu. Przekazuję miłość w sposób taki, że:

- całuję
- przytulam,
- pomagam
- chodzimy razem na zakupy
- jestem grzeczna
- sprzątam
- chodzę z psem i wyrzucam śmieci
- jestem bardzo miłosierna
- myję tacie auto, pierzę ubrania
- bardzo pomagam starszemu bratu

Bóg kocha każdego z nas. My powinniśmy przekazać tę miłość innym ludziom. Możemy to robić, pomagając innym w różnych problemach, łatwych, pośrednich i trudnych sprawach. Modląc się za chorych, ofiarować im pieniądze na leczenie, a także pokazując rodzicom, że ich kochamy. Możemy to robić codziennie. Wystarczy tylko chcieć i robić to, co może pomóc innym. Nie możemy przechodzić obojętnie obok potrzebujących, musimy się modlić za innych i pomagać rodzicom, którzy na pewno potrzebują tej pomocy. Gdybyśmy mogli czynić cuda, pomogliśmy im.

## Cud

### (prawdziwa historia)

Ośmioletnia Tess słyszała jak Mama z Tatą rozmawiali o małym braciszku, Andrew. Zrozumiała z tego, że jest bardzo chory a rodzice w ogóle nie mają pieniędzy. w ostatnim miesiącu przeprowadzili się do wynajmowanego mieszkania, gdyż Tacie brakowało pieniędzy na utrzymanie własnego domu i opłacenie lekarza. Andrew mogła uratować jedynie bardzo kosztowna operacja, ale zdaje się, że nikt nie był skłonny pożyczyć im takich pieniędzy.

Usłyszała jak Tata zapłakanej Mamie z desperacją w głosie powiedział cicho: „Teraz może go uratować tylko cud”. Tess poszła do swojej sypialni i ze schowka wyciągnęła szklany słoik po dżemie. Wysypała z niego na podłogę wszystkie

## Jak kochać?

drobne monety i starannie je policzyła. Trzykrotnie sprawdziła liczenie uznając, że suma musi się zgadzać doskonale. w tej sytuacji nie wolno się mylić.

Włożywszy starannie pieniądze za powrotem do słoika i zakręciwszy wieko, wymknęła się tylnymi drzwiami i skierowała do oddalonej o sześć domów apteki Rexella, nad której drzwiami widniał wielki obraz czerwonoskórego wodza Indian. Czekwała cierpliwie aż aptekarz zwróci na nią uwagę, ale akurat był bardzo zajęty. Tess próbował szurać nogami. Nic. Odchrząknęła, starając się wydać najbardziej nieprzyjemny dźwięk, na jaki mogła się zdobyć. Nie pomogło. Wreszcie wzięła monetę ze słoika i zastukała nią w szklaną ladę. To poskutkowało!

A ty czego chcesz? – spytał aptekarz zniecierpliwionym tonem – rozmawiam z bratem z Chicago. Od wieków się nie widzieliśmy.

– Chcę rozmawiać z panem o moim bracie – odparła Tess tonem takiego samego zniecierpliwienia. Jest on naprawdę bardzo, bardzo chory, więc chcę kupić cud.

– Słucham? – powiedział aptekarz.

– Nazywa się Andrew i coś mu rośnie wewnątrz głowy, a Tata mówi, że teraz tylko cud może go uratować. Ile więc kosztuje cud?

– Tu nie sprzedajemy cudów, dziewczynko. Przykro mi, ale nie mogę ci pomóc – powiedział aptekarz nieco rozbrojony.

– Proszę posłuchać. Mam pieniądze, by za to zapłacić. Jeśli nie wystarczy, zdobędę resztę. Proszę tylko powiedzieć ile to kosztuje.



Brat aptekarza był dobrze ubranym mężczyzną – pochylił się nad dziewczynką i spytał:

– Jakiego rodzaju cudu potrzeba twemu bratu?

– Nie wiem – odpowiedziała Tess z napływającymi do oczu łzami.

– Wiem tylko, że jest naprawdę chory, a Mamusia mówi, że trzeba go operować. Mój Tata nie może jednak za to zapłacić, dlatego chcę wykorzystać moje pieniądze.

– Ile ich masz? – spytał mężczyzna z Chicago.

– Dolar i jedenaście centów – ledwo słyszalnym głosem odpowiedziała Tess – to wszystko, co posiadam, ale jeśli trzeba to zdobędę więcej.

– Co za zbieg okoliczności – uśmiechnął się mężczyzna – dolar i jedenaście centów, dokładnie tyle kosztuje operacja małych braciszków.

W jedną rękę wziął od niej pieniądze, a drugą ujął jej rączkę i powiedział:

– Zaprowadź mnie do swojego domu. Chcę zobaczyć twego brata i porozmawiać z rodzicami. Zobaczmy czy mam ten rodzaj cudu, jakiego potrzebujesz.

Owym dobrze ubranym mężczyzną był niejaki dr Carlton Armstrong, chirurg ze specjalizacją neurochirurgii. Operację wykonano za darmo i Andrew wkrótce był w domu i zdrowy. Mama i Tata radośnie rozmawiali o łańcuchu zdarzeń, które doprowadziły ich do tej sytuacji.

– Ta operacja – cicho powiedziała Mama – była prawdziwym cudem. Ciekawa jestem ile też mogła kosztować? Tess uśmiechnęła się. Dokładnie wiedziała, ile cud kosztuje... dolar i jedenaście centów... plus wiara małego dziecka.

Cud nie jest zawieszeniem praw natury, lecz działaniem wyższego prawa, którego siłą napędową jest MIŁOŚĆ Boga.

### Jak kochać Boga w drugim człowieku?

Okazywać swoje miłosierdzie drugiej osobie.

Służyć mu swoją pomocą.

Gdy jest głodny zaproponować mu posiłek i coś do picia.

Gdy coś się dzieje złego, zaopiekować się tą osobą.



Miłość okazać można na różne sposoby:

– przeprowadzić starszych przez ulicę

– przenieść ciężkie siatki

– pomóc koleżance, koledze w lekcjach

– gdy ktoś zedrze kolano albo się uderzy, zaopiekować się, opatrzyć rany, a nie przejść obojętnie

I najważniejsze! Nie być obojętnym na ludzkie cierpienie.

Kochać bliźnich jak swoją rodzinę. Modlić się za chorych, biednych, a nawet za swoich wrogów. I pomagać innym z całych twoich sił oraz przyjmować Sakrament Komunii świętej nie tylko za siebie, ale również za rodzinę i obcych.

KAROLINA NOWAK IV A

### Jak kochać Boga okazując miłość bliźniemu?

Dla każdego człowieka miłość do Boga oznacza nie tylko uwielbienie samego Pana Boga, ale także okazywanie miłości bliźniemu.

Wszyscy ludzie są do tego zdolni, aby się poświęcać dla innych, opiekować nimi, interesować się ich sprawami.

Przykładem takiego zachowania w Biblii jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który pomógł zranionemu i konającemu człowiekowi. Zaopiekował się nim, bo po prostu mu współczuł, potraktował go jak swego bliźniego, którego należy kochać.

Każdy z nas powinien okazywać pomoc wszystkim potrzebującym.

Są różne formy takiej pomocy:

1. Pomoc materialna
2. Wybaczenie krzywd i przebaczenie – szczególnie nieprzyjaciółom
3. Okazywanie dobrej woli potrzebującym, modlenie się za nich i pragnie-





nie dla nich tego samego, czego sami sobie życzymy.

Zwykła codzienna życzliwość i pogodne usposobienie mogą dużo znaczyć dla ludzi starszych i opuszczonych. Czasem nawet wystarczy tylko uśmiech do osoby samotnej, aby w jej serce trochę radości i nadziei na lepsze czasy.

Takie nasze zachowanie pokazuje, jak bardzo kochamy Boga, poprzez miłość okazywaną bliźnim.

W Ewangelii wg św. Mateusza są takie słowa Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych – Mnieście uczynili. Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25, 40–45)

Przykładem takiej osoby, która bezgranicznie kochała Boga i okazywała Mu ją poprzez miłość do bliźnich, była Matka Teresa z Kalkuty, która całe swoje życie poświęciła dla innych. Założyła w Indiach zakon Sióstr Miłosierdzia, prowadziła szpitale, przytułki, uczyła dzieci pisać i czytać. Wszyscy powinniśmy Ją naśladować, bo przecież wszyscy kochamy Boga.

BEATA CICHY SP 91, KL. IV

Szanować ludzi i nie bić się z nimi, chociaż są naszymi wrogami, pomagać.

Lubić każdego, kochać i chodzić z nimi na Msze, nie pokazywać tego, że się ich nie lubi.

Przystępować do komunii i spowiedzi św. Czytać Pismo św.

DOMINIK S.

## Jak kochać Boga, okazując miłość bliźniemu

1. Podczas sądu ostatecznego Pan Jezus powie: „(...) Albowiem powiadam wam – cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Według słów Jezusa, gdy robimy coś dla bliźniego, to tak, jakbyśmy robili to dla Niego.
2. Bóg powiedział, że wypełniając Jego przykazania okazujemy Mu miłość. Boże przykazanie miłości mówi, że trzeba kochać bliźniego. Gdy okazujesz miłość bliźniemu, sprawiasz zadowolenie Bogu, który tego od ciebie oczekuje.
3. w każdym człowieku od momentu chrztu mieszka Pan Bóg. Gdy więc robisz coś dla człowieka, Bóg, który jest w środku, odczuwa to i odbiera tak, jak to odczuł ten człowiek.

## Kochać Boga w drugim człowieku!

Przejawiamy swoją miłość do Boga poprzez pomaganie innym.

SONIA GAWLAK, ZOSIA KOSZEWICZ, MARTYNA BŁASZCZYK, DARIA WĄSIK – V D

1. pomagam mamie przy sprzątaniu i gotowaniu
2. pomagam tacie myć jego auto
3. pomagam koledze w odrabianiu lekcji
4. kupuję dla mamy zakupy
5. modlimy się rano i wieczorem
6. chodzimy do kościoła i komunii św. oraz do spowiedzi
7. chodzimy na nabożeństwa
8. śpiewamy w kościele
9. nie rozmawiamy w kościele
10. nie rozmawiamy na lekcjach
11. przestrzegamy Dekalogu
12. czytamy Pismo św.
13. jesteśmy grzeczni
14. pocieszamy kolegów, kiedy są smutni
15. pomagamy koledze uprawiać sporty
16. nosimy zakupy za rodziców

17. pomagamy przejść przez ulicę starszym ludziom
18. zgadzamy się z kolegami
19. żegnamy się, kiedy przechodzimy obok kościoła

DOMINIK GAWLAK I WOJTEK KORCZYŃSKI  
IV A

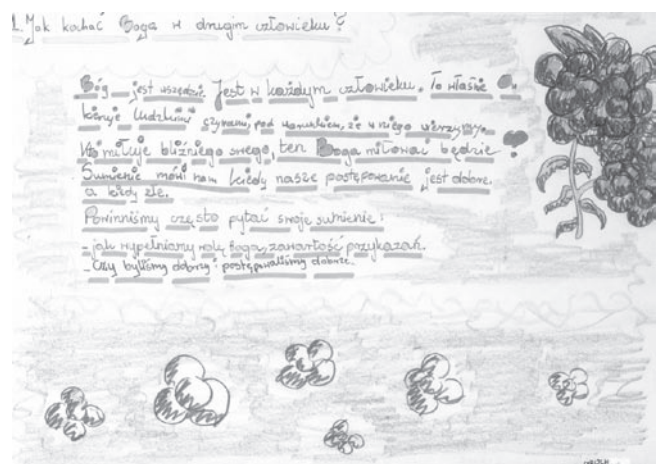
Można odpowiedzieć na miłość Boga – poprzez miłość do drugiego człowieka. Pomagając mu, być dla niego dobrym, odmawiać za niego modlitwy, okazywać mu miłość, nakarmić go, brać komunię za nich, dawać pieniądze na akcje charytatywne, pocieszać ludzi i ofiarować swoje serce.

Naszym zdaniem powinno się zachowywać uprzejmie. Trzeba okazywać miłosierdzie i szacunek. Można również modlić się razem. Okazać uczucia, tak jak okazuje je nam Bóg.

RAFAŁ ŻAKIEWICZ, SŁAWEK STANKIEWICZ, JAKUB LICZNERSKI

## Jak kochać?

1. słuchać rodziców
2. pomagać innym
3. modlić się za bliskich
4. szanować starszych
5. nie być niemiłym
6. nie kłócić się
7. nie bić kolegów
8. nie przezywać
9. przebaczać
10. godzić się
11. nie przeszkadzać rodzeństwu
12. nie być chuliganem
13. chodzić do kościoła
14. przyjmować Komunię św.
15. czytać Biblię
16. przestrzegać Dekalogu
17. nie kłamać
18. nie kraść
19. nie nienawidzić
20. nie zabierać nie swoich rzeczy



# Moja Pierwsza Komunia Święta



Był rok 1935. Nadszedł okres przygotowania dzieci do I Komunii św. w szkole dzieci z mojej klasy – i ja – z wielkim zaangażowaniem oczekiwały na ten uroczysty dzień. Na naukę przygotowawczą i katechizację uczęszczały dzieci z naszego miasteczka Koziegłowy, a także dzieci z wielu oddalonych nawet o kilka kilometrów wiosek, należących do naszej parafii. Ja również w wyznaczonych dniach pilnie uczęszczałam na naukę przygotowawczą, ucząc się z „małego katechizmu” prawd wiary. Kiedy nadszedł dzień egzaminu – sprawdzianu zdobytej wiedzy, przeprowadzonego przez księdza wikarego, z radością wróciłam do domu, by oznajmić rodzicom, że zdałam egzamin i będę mogła przystąpić do I Komunii św. Mama posmutniała. Byłam o rok młodsza od uczennic w klasie i nie spełniałam warunku wieku... Wyjaśniła mi, że jest to niemożliwe, że jestem za młoda, by wewnętrznie przyjąć i zrozumieć przyjęcie Pana Boga do swojego serca, więc trzeba będzie odłożyć tę uroczystość na następny rok.

Z wielkim żalem spoglądałam w tak uroczysty dzień na pięknie wystrojone dzieci z mojej klasy, ich modlitwy, radosny śpiew na chwałę Pana Jezusa, gdy migotał blask ognia palących się świec.

Ale kiedy znów zawitała wiosna rozpoczęła się – jak każdego roku – nauka następnych grup dzieci, które chciały godnie przygotować się do Pierwszej Komunii św. Nauka odbywała się w kościele, ale w upalne dni także wokół kościoła, gdzie siadaliśmy tworząc koła na trawni-

ku. Stare wiekowe lipy ochraniały nas od żaru słońca, a jego promienie figlarnie uśmiechały się do nas między konarami drzew. Echo niesło dziecięcy śpiew pieśni i czasem nasze werbalne utrwalanie katechizmu, a ptaki nam chętnie wtórowały swoimi trelami. Ponieważ byłam już przygotowana, przydawałam się nie raz koleżankom – niosąc im pomoc, gdy czegoś nie wiedziały, a w czasie kiedy byłam zajęta poznawaniem wiary w domu rozpoczęły się już – trochę w tajemnicy – przygotowania do jakże wielkiej uroczystości. Najpierw przyszła paczka od ciotki Anieli z Królewskiej Huty (obecnie Chorzów) a w niej – sukienka z atłasową pelerynką, torebka i wisiołek z kości słoniowej. Tatuś przed I Komunią św. sprzedawał w naszym sklepie świece, a dla każdej rodziny było honorem zakupienie dla dziecka pięknej świecy, która po uroczystości pozostawała w kościele jako ofiara i swym blaskiem rozjaśniała ołtarz – bo nie było jeszcze w naszym miasteczku elektryczności.

Pewnego dnia pojechałam z Tatą do Częstochowy. Po pokłonie i modlitwie u stóp Matki Bożej Królowej Polski udaliśmy się na zakupy. Idąc Aleją NMP Tatuś opowiadał mi o pożarach Jasnej Góry, a było ich aż dwa. Spaliły się drewniane wieże ale wierni wspólnie z zakonnikami odbudowali zniszczenia.

Pamiętam że pierwszą sprawą, jaką załatwił mój Tata w Częstochowie, była rozmowa z właścicielem fabryki świec – który był Żydem. Po raz pierwszy ujrzałam wtedy wielką halę z ustawionymi w rzędach – jak wojsko – wieszakami a na knotkach wisiały świece różnej wielkości, przygotowane do dalszego obsychania i wykończenia – upiększenia postaciami świętych, ornamentami itp. Po krótkiej rozmowie Taty z gospodarzem udaliśmy się do sklepu „Baty”, gdzie Tatuś kupił mi pantofelki do I Komunii świętej, a potem zabrał mnie do restauracji na polski obiad – ze schabowym kotлетem. Miło mi było spożywać obiad z Tatą, wśród dorosłych osób w częstochowskiej restauracji, gdyż stały tam rzędy stołów nakrytych śnieżno-białymi obrusami.

Ten wyczekiwany dzień Pierwszej Komunii był tuż tuż. w domu atmosfera zapanowała miła, a zwłaszcza w dniu

poprzedzającym tę wielką uroczystość. Wreszcie bracia – figlarze byli spokojni, nawet wyciszeni – jak to po spowiedzi świętej.

Dopiero rano było trochę zachodu wokół mnie – abym była godnie ubrana na przyjęcie Pana Jezusa. Miałam jak wszystkie dziewczynki – białą krótką sukienkę, wianuszek z mirtu, również świeca została przystrojona mirtem. w torebce – woreczku miałam różaniec – już poświęcony, książeczkę do nabożeństwa i chusteczkę do trzymania świecy, a na szyi medalik. Tak byłam przygotowana na tak długo oczekiwaną chwilę przyjęcia Pana Jezusa do serca.

Z błogosławieństwem rodziców dołączyłam do mojej grupy. Po wielkiej uroczystości w Kościele wszystkie dzieci były fotografowane wraz księżmi i rodzicami.

Moje zdjęcia ze śp. księdzem Brykałskim i ks. Minorem zaginęły w czasie wojennej zawieruchy. Pozostało tylko jedno – ze świecą, z którą miałam trochę kłopotu, bo była bardzo duża i ciężka, a wielkością mi prawie dorównywała.

Pamiętam, że gdy wracałam do domu, Tato czekał na drodze. Złożył mi życzenia, żebym zawsze była tak szczęśliwa jak w dniu mojej Pierwszej Komunii Świętej i pocałował mnie w czoło.

W domu zjedliśmy śniadanie uroczystie i spokojnie w rodzinnym gronie – tak spokojnie, jakby czwórki moich rozbrykanych braci wśród nas nie było.

Nie było prezentów innych oprócz związanych z Komunią św. – medalika, książeczki do nabożeństwa i różańca. Po południowym nabożeństwie każde dziecko otrzymało piękny obrazek jako pamiątkę Pierwszej Komunii świętej.

Niestety, w 1939 roku, kiedy na pewien czas uciekliśmy z domu przed wojenną nawałą, jakaś świętokradcza ręka zabrała mój obrazek ze ściany. Obrazek ten przypominał mi złożone w dniu I Komunii przyrzeczenie, że nigdy nie zapomnę o modlitwie porannej i wieczornej.

Zdumiewające, ale dzisiaj czasem znajduje się pamiątki I Komunii świętej – na śmietniku. Nawet poświęcony pierwszokomunijny obrazek, który powinien być najcenniejszą pamiątką.

ELEONORA BOBER



# Wspomnienie z Fatimy



W życiu czasem zdarza się, że Pan Bóg pociesza nas tym, co nam wydaje się nieosiągalnym, ukrytym marzeniem. Takim moim marzeniem była obecność w dalekiej Fatimie na półwyspie Pirenejskim

Już mija 90 lat od objawień Matki Bożej na portugalskiej ziemi, a mnie Pan Bóg pozwolił dożyć 80 lat w zdrowiu. Kiedy nadszedł dzień moich imienin i urodzin, zrezygnowałam ze wszystkich prezentów a w zamian rodzina wspólnym wysiłkiem i z radością pomogła mi udać się na parafialną pielgrzymkę do Fatimy. Trudno jest opisać przeżycia i wrażenia płynące z tego miejsca oraz doznane łaski. Tylko Matka Boża tak skromnie i pięknie ubrana, bosa, każdego ogarnia swym wzrokiem i obdarza niezliczonymi łaskami, litując się nad nami, ociera nam łzy i wskazuje drogę do Pana Jezusa.

Tę daleką podróż – ciągle kontrole dla bezpieczeństwa podróżnych, cierpliwe wyczekiwanie na odloty samolotów, przesiadki do autokarów i inne trudności Matka Boża wynagrodziła nam na tym świętym miejscu. Nawet ulewny deszcz podczas pierwszego nabożeństwa wieczornego „Rosarium” – nie zaszkodził nam a klimat płaskowyżu chyba jeszcze wspomagał nasze zdrowie i kondycję.

Przez pięć wieczorów (od 21 do 24 godziny) wraz z pielgrzymami różnych narodowości z całego świata przebywałam w Dolinie Pokoju – Cova da Iria – na nabożeństwach ze świecami. Śpiewany w różnych językach hymn Różańca

świętego żarliwie wznosił się przy blasku świec aż pod sklepienie nieba. Tam wspomniałam ze wzruszeniem swoją Pierwszą Komunię Świętą i moją pierwszą komunię świętą. Na zakończenie nabożeństwa oświetlony krzyż i fere tron Matki Bożej prowadziły procesję wokół Doliny Objawień. Orszak niezliczonych rzesz pielgrzymów z blaskiem trzymany w górze świec modlił się żarliwie śpiewając *Ave, Ave, Ave Maryja*, a echo rozchodziło się daleko wśród gór, chyba aż do nieba.

Poranne pobudki wynagradzane były codziennie uroczystą Mszą świętą, koncelebrowaną przez naszych kapłanów w kaplicy klasztornej. Na ołtarzu każdego dnia składaliśmy koperty, a w nich indywidualne błagalne prośby do Matki Bożej i Miłosiernego Pana Jezusa. Były to modlitwy za Ojczyznę, prośby o pokój na świecie i w rodzinach, o zdrowie, o uleczenie chorych i przeróżne inne – znane Bogu – prośby i podziękowania. Te Msze święte dodawały nam sił i radości do dalszego poznawania namacalnych pamiątek fatimskich wydarzeń.

Na wielkim placu stoi obelisk z wysoką figurą Pana Jezusa, u stóp – źródelko dla ochłody pielgrzymów. z daleka widnieje biała Bazylika Objawień wybudowana przez tamtejszy lud, konsekrowana w 1926 roku, a obok rozłożysty dąb, który wspomina swoim szumem obecność Panny Maryi w czasie objawień.

W Bazylice NMP znajdują się w lewej nawie groby Hiacynty i Franciszka, a po drugiej stronie snem wiecznym śpi s. Łucja.

Piękna droga krzyżowa spaja całość wawozu i teren objawień, a spośród zieleni i głązów wyłaniają się figury dzieci wyrzeźbione w kamieniu i postać Anioła, który już w roku 1916 przygotował je na przybycie Matki Bożej.

Nie brakło nam chęci i sił by zwiedzić dom rodzinny Hiacynty i Franciszka Marto, który jest pod ochroną i opieką ich krewnego. w miłej krótkiej rozmowie opowiadał nam o licznej skromnej rodzinie. Wystrój izb przypomina tamte dni a piękny stary zegar jak za dawnych lat odmierza mijający czas. w obórce – jak wtedy – stoi

stadko owiec – powitały mnie swym beczaniem.

Widzieliśmy też rodzinny dom Siostry Łucji.

Trasa naszej pielgrzymki wiodła następnie przez Hiszpanię, skąd samolotem poleciliśmy do Rzymu. Tu, u grobu Jana Pawła II, podczas Mszy świętej złożyliśmy wszystkie nasze prośby, by wstawiał się za nami u Boga. Już po powrocie dowiedziałam się, że poważnie chory 12-letni chłopiec, za którego modliłam się podczas każdej pielgrzymkowej Mszy świętej – wraca do zdrowia, ku radości rodziców i rówieśników – i że wraca też do szkoły, by nie zmarnować talentów danych mu od Boga.

Na zakończenie naszej pielgrzymki pojechaliśmy na Jasną Górę, by podziękować Matce Bożej za tę pielgrzymkę, za nasz szczęśliwy powrót – i poprosić o dalszą opiekę nad nami.

Każdy pielgrzym pragnie przywieźć najbliższym pamiątki ze świętych miejsc – tam poświęcone. Ksiądz proboszcz przywiózł Figurę MB Fatimskiej jako dar dla całej parafii.

Ja też starałam się obdarować, choć nieliczne grono – z Doliny da Iria przywiozłam różańce i świece, by im służyły pomocą w modlitwie i trudnych chwilach ich życia.

Moim pragnieniem jest, by ta świeca, którą zapalałam podczas wieczornych modlitw w Fatimie i która mi tam przypominała czas mojej Pierwszej Komunii św. – została zapalona w ostatnich chwilach mojego życia, by w blasku tej świecy Matka Boża przeprowadziła mnie na drugi brzeg – do życia wiecznego.

ELEONORA BOBER



# Nasza pielgrzymkowa modlitwa

Duchu Święty Boże, przenikaj mnie, abym się stała przejrzysta i czysta jak kryształ dla Twego Słowa a dusza mogła wzno-  
sić się w zadośćuczynieniu za grzechy własne i tych, którzy najbardziej Twego Miłosierdzia potrzebują.

Pielgrzymka z okazji 90. rocznicy Objawień Fatimskich była poprzedzona kilkoma spotkaniami z organizatorem. Grupa 43 pielgrzymów z naszej parafii oraz z parafii w Kępnie wyruszyła na pielgrzymkowy szlak 30 kwietnia z lotniska im. F.Chopina we Wrocławiu.

Opiekunami duchowymi byli trzej kapłani: ks.Damian z Kępna, który przez jakiś czas przebywał w Portugalii, ks. Andrzej z Hanulina koło Kępna oraz nasz ksiądz proboszcz.Janusz.

Pan Ryszard – teolog z wykształcenia, nasz przewodnik, wspaniale przygotował program i włożył wiele trudu aby zapewnić uczestnikom poczucie bezpieczeństwa ze sposobnością do serdecznej modlitwy.

## 1 maja 2007 przybывamy do Fatimy.

Nie każdy wie, że nazwa miasteczka Fatima, leżącego w centrum Portugalii pochodzi od imienia córki proroka Mahometa (może być przyczynkiem do ekumenicznego zbliżenia narodów i religii).

Drogi w Portugalii, zamieszkałej przez ok.10 milionów mieszkańców, podobnie jak w Hiszpanii są bardzo dobre, co jakiś czas popręciane pięknymi ozdobnymi rondami – nazywają się „gloria”.

Portugalia to piękny, skalisty kraj, raczej nieurodzajne gleby, ubogie domostwa – kraj z bogatą przeszłością. Dzięki przyjęciu przez Episkopat Orędzia Matki Bożej i poświęcenia 13 maja 1931 roku Portugalii Niepokalanemu Sercu Maryi, nie doświadczyła okrucieństw II Wojny Światowej.

Orędzie zostało zainicjowane w swej istocie przed objawieniami Matki Bożej pół roku wcześniej (w 1916 r.) przez Anioła Pokoju, Anioła Portugalii, jak siebie nazwał, gdy ukazywał się dzieciom, wywołując w ich sercach wielką trwogę i lęk, gdy trzykrotnie upadłszy na ziemię – uczył dzieci odmawiania modlitwy.

### Modlitwa Anioła

**Boże mój, wierzę w Ciebie, wielbię, ufam i miłuję Cię. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, nie wielbią, nie ufają i nie miłują.**

**Przenajświętsza Trójco, Ojcze i Duchu Święty w najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa obecne na ołtarzach całego świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi On jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników.**

Dziś, po 90 latach, obserwując historię ludzkości łatwiej zrozumieć Objawienia Fatimskie. To wszystko było w planach Bożej Opatrzności! Fatima jawi się jako klucz do lepszego świata. Najważniejsze Orędzie Fatimskie zawiera naukę o Zbawieniu i konieczności wynagradzania za grzechy własne i bliźnich.

Sześciokrotne spotkania z Piękną Panią z Nieba były radosne, wlewały w serca dzieci nadzieję i tęsknotę a dzieci czuły się szczęśliwe, gdy Ją widziały i słuchały Jej głosu, proszącego aby codziennie odmawiały różaniec, a po każdej dziesiątce powtarzały następujące słowa:

**O mój Jezu, przebacz nam grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twego Miłosierdzia. o Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.**

Po przyjeździe, pomimo padającego deszczu, idziemy na wieczorne spotkanie do Kaplicy Objawień. Tu znajduje się od 13 czerwca 1920 roku piękna figura Pani z Nieba, wykonana pod okiem s. Łucji przez ks. Mc Glyma O.P. Figurę poświęcił ówczesny papież a ukoronował ją kardynał Masella 13 maja 1946 roku. w tej koronie została umieszczona kula wystrzelona w dniu 13 maja 1981r, ofiarowana rok po zamachu, jako dar wdzięczności za uratowanie życia Ojca Świętego Jana Pawła II.

Przeżyliśmy 4 dni na ziemi poświęconej przez Anioła Pokoju i Matkę Najświętszą.

Wielki to dar. Wyciszenie i rozmow-

dlenie towarzyszyło naszemu zwiedzaniu. Chciałoby się pozostać dłużej, aby zasmakować spokoju tego świętego miejsca, odmawiając nieustannie Akt oddania się Niepokalanemu Sercu Maryi słowami:

**Maryjo, Dziewicza Matko Boga i nasza, oddajemy się Twemu Niepokalanemu Sercu w akcie całkowitego zawierzenia Panu Bogu. Będziemy prowadzeni przez Ciebie do Chrystusa, Twego Syna i Syna Bożego a przez Niego i z Nim ku Ojcu Przedwiecznemu dążąc będziemy w świetle wiary, nadziei i miłości, aby świat uwierzył, że Chrystus jest wysłannikiem Ojca, by Nam przekazać Jego Słowo, a posłani przez Niego, będziemy nieśli, aż na krańce ziemi poznanie i miłość ku Niemu. I tak pod macierzyńską opieką Twego Niepokalanego Serca staniemy się z Chrystusem jednym ludem, zdobyłym Jego Śmiercią i Świadcami Jego Zmartwychwstania i przez Niego prowadzeni ku Ojcu na chwałę Przenajświętszej Trójcy, którą wysławiamy, chwalimy i wielbimy, Amen.**

Matka Nasza – Pani z Nieba przesyła swe Orędzie całemu światu, wszystkim ludziom, prosząc, aby mocne pragnienie Nieba uświęcało każdego z nas czyniącego pokutę przez:

- Oddanie się w duchu wynagradzania Niepokalanemu Sercu Maryi;
- Stałą modlitwę – przez codzienne odmawianie Różańca;





– Ducha ofiary – i wierne spełnianie codziennych obowiązków.

Modlitwy, podane przez Anioła i Matkę Najświętszą, jak również akt Oddania – stanowią dla każdego pomoc w praktykowaniu i pogłębianiu ducha wynagradzania. Dzisiaj ta wzniosła nauka z Nieba jest wcielana w życie przez tysiące osób, pragnących osiągnąć ten sam cel, to jest Niebo.

Dzieci, którym przekazane zostało Orędzie z całym heroizmem praktykowały modlitwę i umartwienia. Hiacynta i Franciszek 13 maja 2000 roku zostały wyniesione do chwały ołtarzy przez Jana Pawła II.

Ogromnym przeżyciem było dla nas uczestniczenie codziennie we Mszach Świętych i procesjach ze świecami, z figurą Matki Fatimskiej. Odbywały się one na placu przed Bazyliką Różańcową wokół pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, zbudowanego w 1932 roku na środku Placu, nad studnią, której woda stała się źródłem wielu łask.

Spotykaliśmy liczne grupy Polaków, jak my modlących się i rozśpiewanych.

Wielkim przeżyciem było, gdy przyjmując sakrament chorych – dar Jezusa dla naszego ciała i ducha, odmawialiśmy ze łzami Modlitwę Chorego:

**Oto ja, Twoje dziecko, poddaję się całkowicie Twojej świętej woli, proszę Cię, Odkupicielu mój, uzdrów łaską Ducha Świętego rany i słabości mojej duszy, odpuść mi grzechy, wzmocnij mnie w cierpieniach moich, oddaj je ode mnie, jeśli jest taka Twoja wola. Przywróć mi pełne zdrowie ciała, o ile to będzie z pożytkiem dla mojej duszy i o ile to jest zgodne z Twoją wolą, której całkowicie chcę być uległym(a).**



**Wejrzyj, proszę Cię Miłosierny Panie, na Swoje dziecko, osłabione przez chorobę ciała i pokrzep duszę, którą stworzyłeś, abym mógł(a) Ciebie doskonale miłować i chwalić przez wszystkie dni mojego życia. Amen.**

Ostatni dzień w Fatimie to poświęcenie figury Pani Różańcowej dla naszej parafii. Jest tak samo piękna jaką widzieliśmy i zapamiętaliśmy z Kaplicy Objawień – z wyrazem tkliwej troski na obliczu. z Nią będziemy wracać do tych dni Zawierzenia Fatimskiego już w naszej świątyni, przychodząc do Jej stóp ze swoim uwielbieniem, dziękczynieniem i zadośćuczynieniem za grzechy nasze i całego świata, odmawiając codziennie modlitwę Różańcową, odpowiadając spowiedź i przyjmując w każdą pierwszą sobotę miesiąca Komunię Świętą, a także rozważając w duchu przez 15 minut jedną lub kilka tajemnic różańca świętego.

Każdego 13-tego miesiąca będziemy odtąd uczestniczyć w procesji ze świecami i śpiewać tę pieśń z Fatimy, której nauczyć się trzeba.

1. **z dalekiej** Fatimy donośnie brzmi dzwon.

Zjawienie Maryji ogłasza nam on.  
Refren Ave, Ave, Ave Maryja, Zdrowaś, Zdrowaś, Zdrowaś Maryja.

2. **Spieszmy się** wiec wszyscy, wśród zmartwień i trosk,  
by w ręce twe złożyć niepewny nasz los.

3. **Dziewica** precudna w koronie dębu.

Jej płaszcz jak śnieg biały, różaniec w ręku

4. **Objawia się** dzieciom, uśmiechem darzy,

choć smutek i troska przebija z twarzy.

5. **Skąd jesteś** o Pani, pytają dzieci.  
Ja z nieba przybywam upomnieć ludzi.

6. **By Boga** już więcej nie obrażali,  
za grzechy i zbrodnie pokutowali.

7. **Za radą** Twej Pani, przejęci żalem  
Błagamy wciąż Boga, by wstrzymał karę.

8. **Niesiemy** swe modły do tronu Pana,  
Przez serce Twe czyste, Niepokalana.

9. **Pragniemy** nieść krzyże i doświadczenia,  
Przyjmując je w duchu wynagrodzenia.

10. **Różaniec**, pokuta i umartwienie.  
są naszym ratunkiem i ocaleniem.

## Modlitwa Ojca Świętego

Matko Kalwaryjska, spraw, byśmy byli między sobą jedno – i z Tobą. Przeto, Orędowniczko nasza, One miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,

A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego,

Po tym wygnaniu nam okaż.

O Łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.

Wejrzyj na ten naród, Który zawsze pokładał nadzieję w Twej matczynej miłości.

Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy,

Wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.

Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych.

Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzuconym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.

Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać trudności.

Młodym pokazuj drogę i perspektywę na przyszłość.

Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie uległy zgorzeniu.

Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości.

Kapłanów ucz naśladować Twego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce.

Biskupom upraszaż światło Ducha Świętego.

Aby prowadzili ten Kościół jedną prostą drogą

Do bram Królestwa Twojego Syna. Matko Najświętsza, Pani

Kalwaryjska, Wypraszaż także mnie siły ciała i ducha,

Abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały.

Tobie oddaje wszystkie owoce mojego życia i posługi,

Tobie zawieram losy Kościoła, Tobie polecam mój naród,

Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:

Totus Tuus, Mario!

Totus Tuus. Amen

## Byliśmy tam

W Hiszpanii przede wszystkim zwiedziliśmy miasto Avilla, pokłoniliśmy się św. Teresie Wielkiej od Jezusa i św. Janowi od Krzyża.

Nie sposób też zapomnieć:

- wspaniałego widoku skalistego urwiska nad oceanem w Nazare,
- nawiedzenia najstarszego sanktuarium w Portugalii
- widoku największego pocysterskiego klasztoru w Alkobaca
- najpiękniejszej, manuelskiej bazyliki Matki Bożej Zwycięskiej w Bałthala

- spieszego zwiedzania sal Muzeum Prado, Katedry Almudena, pałacu królewskiego i pomnika Rycerza z La Manchy

- widoku Placu Torreadora (Plazo de Torros) i stadionu Realu Madryt oraz Placu Castilla.

- wycieczki do Toledo – dawniejszej stolicy Hiszpanii

- nawiedzenia katedry, w której historia zaklęta jest w architekturze i malarstwie. Dojrzałam nawet tablicę upamiętniającą obecność Ojca Świętego Jana Pawła II i obrazy El Greco. (Można je oglądać podczas modlitwy różańcowej w TV TRWAM)

Z Madrytu lecimy do Rzymu. Składamy Dobremu Bogu nasze dziękczynienie, śpiewając w sercu hymn Te Deum za 27 lat cudownego pontyfikatu Ojca świętego Jana Pawła II. Przy Jego grobie uczestniczymy w Eucharystii. Tutaj też odmówiliśmy Jego modlitwę, w której tyle jest z troskania, tyle miłości do wszystkich ludzi, zawierzanych ciągle Maryi, Matce naszego Dobrego Boga. Upraszciliśmy o rychłe Jego wy-

niesienie na ołtarze Kościoła, o kanonizację. Bardzo nam jest potrzebny stale Ten Orędownik za Nami w Niebie.

Papież w bieli z objawień fatimskich – Człowiek Święty, czyniący pokutę za grzechy całego świata, to nasz Wielki Rodak.

**25 marca 1984 roku** w łączności ze wszystkimi biskupami świata wypełnił prośbę MB Fatimskiej – poświęcił Rosję i ponownie cały świat Niepokalanemu Sercu Maryi, które czcimy zawsze następnego dnia po Święcie Najświętszego Serca Pana Jezusa – w tym roku było to 15 i 16 czerwca.

Zakończenie naszej pielgrzymki nastąpiło 7. maja. br. Był to czas wypełniony modlitwą i radością, czas współbycia w duchu Bożej miłości i zrozumienia.

LUDWIKA SADOWSKA

PS. Wiele książek napisano o objawieniach fatimskich, które są znakiem nadziei i miłosierdzia Boga dla całej ludzkości. w Naszym Dzienniku z dnia 12–13 maja 2007, w 8-stronicowym dodatku napisano obszernie co się zdarzyło przed 90 laty w Fatimie i jak należy z perspektywy czasu te zdarzenia interpretować.

Zachęcam do przeczytania następujących publikacji:

- wypowiedzi ks. bp Alberto Cosme de Amaral, ordynariusza Fatimy z czasów wielkich pielgrzymek Jana Pawła II do Fatimy (1982, 1991), znawcy orędzia fatimskiego, jego niestrudzonego apostoła, ukazującego wyjątkowość Fatimy.

- „Fatima 1917–2007” napisał Timothy Tindal-Robertsona – historyk z Wielkiej Brytanii, w Polsce znany



autor książki pt. „Fatima, Rosja i Jan Paweł II;

- Artykuły pt. „Eucharystia i Komunia Święta wynagradzająca” i „Jednak są aniołowie” – napisana przez ks. Roberta J. Foxa z Południowej Dakoty w USA;

- Artykuł Wincentego Laszewskiego pt. „Zamach na Jana Pawła II – znak eschatologiczny oraz „Wynagradzanie, czyli misja wybranych dusz”;

- „Różańcowe orędzie z Fatimy” i „Niezwykłe nabożeństwo – pierwsze soboty autorstwa” ks. Mirosława Drozdka – pallotyna, kustosa sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem, który podobnie jak Siostra Łucja oraz Jan Paweł II przez ręce Maryi ofiarował swe życie Bogu, składając je w akcie wynagrodzenia za grzechy świata.

I wiemy, że Bóg przyjął ich ofiary.

LUDWIKA SADOWSKA

## Pielgrzymka do Matki Bożej w Kralikach

Grupa członków Klubu Seniora uczestniczyła w dniach 18 do 20 maja w pielgrzymce na Górę Matki Bożej w Kralikach, w północnych Czechach. Opiekunem duchowym był o. Stanisław Panczer ze zgromadzenia redemptorystów w Paczkowie, a kierownikiem turystycznym – Andrzej Kajoch.

Zamieszkaliśmy w Domu Pielgrzyma, tuż obok pięknego sanktuarium, położonego wysoko na górze, ponad 760 m n.p.m., pod Kralickim Śnieżnikiem, zaledwie kilka kilometrów od naszej połu-

dniowej granicy. Rozpościerał się stąd przepiękny widok na okoliczne niewysokie szczyty z rozległymi zielonymi łąkami, na których pasły się stada górskiego bydła. Niezapomniane zwłaszcza były zachody słońca, którego pomarańczowo-ogniste promienie złożyły dachy i wieże położonego niżej miasteczka.

To miejsce pielgrzymkowe – świątynia wraz z klasztorem – znane jest od ponad 300 lat. Od drugiej połowy XIX wieku opiekę nad całym kompleksem przejęli od zakonu serwitów – re-

demptoryści. Jeden z ojców, Polak, który od kilkunastu lat pracuje w Czechach, oprowadzał nas po sanktuarium i klasztornych krużgankach. Mieliśmy okazję obejrzeć bogate zbiory sztuki sakralnej. Wystrój kościoła jest w stylu noworenesansowym. Ołtarze bogato złożone wykonane z drzewa limbowego. w głównym ołtarzu znajduje się niewielki cudowny obraz Matki Bożej wzorowany na wizerunku MB Śnieżnej w Rzymie.

W czeskich świątyniach jest ciekawość i miły zwyczaj szczególnej adoracji Mat-





ki Bożej w obrazach i figurach. Po Mszy św., zwłaszcza w czasie obchodzonych uroczystości, obrazy lub figury ustawiane są na ołtarzu, by wierni mogli bezpośrednio, przez ucałowania lub głęboki ukłon, oddać cześć Maryi. Również i my przeżyliśmy taką adorację, uczestniczyliśmy bowiem w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego we wspólnotowej, koncelebrowanej Mszy św.

Kościół w Kralikach otoczony jest wysokim murem, który otwiera się ozdobną kutą bramą na dość strome schody i piękną zadrzewioną aleję, prowadzącą w dół do miasteczka. Wzdłuż alei rozmieszczone są stacje Drogi Krzyżowej. w obrębie murów, na dziedzińcu, wznosi się kamienna kaplica, w której umieszczone są Święte Schody z 24 stopniami zakończone Kalwarią, na wzór tych przy bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie. Na każdym stopniu zamknięte są w „szklanym oczku” relikwie świętych. Po tych schodach pielgrzymi wchodzą wyłącznie na kolanach. Warto wspomnieć, że podobne schody, wzorowane również na rzymskich, można zobaczyć w kościele w Sośnicy koło Wrocławia.

Kościół wraz z klasztorem przechodził różne koleje losu: zakazy pielgrzymowania wydane przez zaborców, pożary, a w czasach nam współczesnych, ponowne zakazy pielgrzymowania, wydane przez władze komunistyczne, które w tym świętym miejscu urządziły więzienie. Zamknięto w nim wielu zakonników, w tym przede wszystkim redemptorystów, salezjanów, jezuitów. Żyli tu i pracowali w nieludzkich warunkach aż do roku 1965! Nam, Polakom, trud-

no wyobrazić sobie taką sytuację, która miała miejsce tak niedawno, tuż obok nas, w państwie, od którego przed ponad tysiącem lat spłynęło do nas chrześcijaństwo.

Nasz przewodnik, mówiąc o problemach współczesnego chrześcijaństwa w Czechach zwrócił uwagę na dużą obojętność religijną, bardzo małą liczbę powołań kapłańskich. Stwierdził jednak, że w ostatnich czasach obserwuje się większe zainteresowanie wiarą, sprawami Kościoła, i to u ludzi młodych. To daje nadzieję. Trudno jednak nadrobić szybko ogromne wieloletnie zaniedbania w wierze i praktykach religijnych.

Poza sanktuarium w Kralikach nawiedziliśmy również piękną barokową świątynię pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w Svatym Kopečku koło Olomuńca oraz sanktuarium MB Wspomożeni Wiernych w Zlatych Horach w Górach Jesenickich, położone tuż przy polskiej granicy. Tu trafiliśmy na Mszę św. sprawowaną po polsku z udziałem pielgrzymów z Nysy. Warto pamiętać, że w kościele tym w każdą trzecią niedzielę sprawowana jest Msza św. w języku polskim.

W miejscowości Jaroměřrice koło Jevička dotarliśmy na górę do kaplicy, do której prowadzą stacje Drogi Krzyżowej. Miejscem tym opiekują się oopasjoniści.

Poza obiektami sakralnymi udało nam się zwiedzić niewielkie jaskinie na Špičaku w miejscowości Supikovice o charakterystycznych naciekowych formacjach i korytarzach o przekroju serca. Stanowiły od wieków schronienia dla miejscowej ludności przed różnorodnymi prześladowaniami – w czasie wojen husyckich, jak również podczas ostatniej wojny. Obejrzeliśmy także potężną zapórę na rzece Moravicy w miejscowości Slezska Harta. Miłym akcentem był relaks w parku – arboretum koło Nowego Dvůru oraz leśny spacer drewnianymi ścieżkami – pomostami po terenach torfowo – bagiennych do niewielkiego Mechovego Jezirka w miejscowości Rejviz. Jego położenie i otoczenie przypomina w miniaturze nasz tatrzański Staw Smreczyński.

W czasie naszej wyprawy pielgrzymkowej odwiedziliśmy, niestety, na krótko, Jeseník – miejscowość uzdrowską położoną na zboczach gór o tej samej nazwie. Jest w niej okazałe sanatorium uzdrowskie – „Priessnitz”. Na-

zwa tego sanatorium pochodzi od nazwiska Vincenza Priessnitza, który żył na przełomie XVIII i XIX wieku i założył w 1822 roku pierwszy w świecie ośrodek wodolecznictwa. Był prostym pasterzem, który lecznicze działanie wód z okolicznych źródeł zaobserwował początkowo na swoich owcach. Obserwacje zostały poparte badaniami naukowymi, co dało początek wodolecznictwu. Dziś jest tu piękny kompleks licznych sanatoriów z bogatym programem leczniczym, głównie schorzeń narządu ruchu. Dostępne są dla przebywających tu kuracjuszy kąpiele, bicze wodne, prysznic – biorące nazwę od nazwiska odkrywcy.

Te trzy dni maryjnego pielgrzymowania były szczerze przemodlone. Już sama urokliwa górską trasą, pełną serpentyn, pokonywanie dużych różnic wzniesień, niezapomniane widoki, wspaniałe lasy i kolorowe łąki, śpiew ptaków i do tego piękna majowa pogoda – były znakiem obecności Boga-Stwórcy, którego mogliśmy wielbić w Jego dziełach.

*Wszystkie Pańskie dzieła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki. (Dn 3, 57)*

Codzienna Msza św. – modlitwa różańcowa, litania loretańska, majowe pieśni maryjne – były, mimo niewątpliwego utrudzenia, jednym wielkim dziękczynieniem Bogu za możliwość przeżycia czasu zatopienia się w przyrodzie, czasu w drodze...

Wszyscy jesteśmy na tej ziemi pielgrzymami...

ANNA DADUN-SĘK



# Światowy Kongres Rodzin

10 lat temu, w trosce o zagrożone dobro rodziny, światowej sławy autorytety podjęły starania przeciwstawiające się eskalacji zła. o zagrożeniu takim złem pisze ks. Janusz Prejzner w „Słowie Proboszcza” (patrz str. 1).

Tylko rodzina Bogiem silna uczy prawdziwej miłości i szacunku do drugiego człowieka. Świadczą o tym wypowiedzi uczniów ze SP nr 91 (patrz. str. 13–14)

Dedykujemy je Ojcom z naszej parafii, z najlepszymi życzeniami w Dniu Ich Święta (23 VI).

Światowy Kongres Rodzin zainicjowany został przez Allana Carlsona, Przewodniczącego Centrum Howarda na rzecz Rodzin, Religii i Społeczeństwa w Rockford, w USA.

**I Światowy Kongres Rodzin** odbył się w 1997 roku w Pradze, w Czechach. Przyjęto na nim deklarację potwierdzającą podstawową, żywotną i niezbędną rolę naturalnej rodziny.

**II. Światowy Kongres Rodzin**, który odbywał się 1999 roku w Szwajcarii. Przyjął deklarację zasad dotyczących rodziny, obecnie znaną jako Deklaracja Genevska. Wzywa ona ludzi wiary oraz wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli do wspólnej pracy nad wzmocnieniem naturalnej rodziny jako podstawowej jednostki społecznej.

**III. Światowy Kongres Rodzin** miał miejsce w roku 2004 w Mieście Meksyku. Delegaci pochodzący z wielu narodowych, etnicznych, kulturowych, uniwersyteckich, społecznych i religijnych wspólnot w swojej deklaracji potwierdzili, że naturalna rodzina jest ustanowiona przez Boga-Stwórcę i jest niezbędna dla dobra społeczeństwa.

wiona przez Boga-Stwórcę i jest niezbędna dla dobra społeczeństwa.



**IV. Światowy Kongres „Rodzina wiosną Europy i świata”** zorganizowany w dniach 11–13 maja 2007 w Warszawie, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki był spotkaniem przedstawicieli grup społecznych, którym zależy na życiu Europy i świata.

Przewodniczącym Komitetu Honorowego był zmarły dwa tygodnie przed Kongresem – śp. abp Kazimierz Majdański, wybitny teolog, założyciel Instytutu świeckiego życia konsekrowanego Świętej Rodziny.

## Cele Kongresu

Promocja rodziny, jako naturalnej i podstawowej komórki życia społecznego;

Propagowanie niezbywalnych praw rodziny nierozłącznie związanych z prawami człowieka;

Przypomnienie misji rodziny, jako wspólnoty miłości i solidarności, która najpełniej przekazuje wartości kulturowe, etyczne, społeczne, duchowe i religijne;

Stworzenie forum działań na rzecz rodziny reprezentowanego przez polityków, liderów oraz członków różnych grup wyznaniowych i organizacji działających na rzecz rodziny;

Dzielenie się doświadczeniami i osiągnięciami dla umocnienia postaw prorodzinnych, indywidualnych i wspólnotowych;

Globalizacja idei prorodzinnych i środków ich przekazywania;

Wspólne świętowanie – jedność w różnorodności;

Kształtowanie kultury życia małżeńskiego poprzez właściwą troskę o wzajemne dobro współmałżonków i dzieci.

## Migawki Kongresowe

Hasło pierwszego dnia Kongresu:

### **Rodzina przyszłością narodów**

W pierwszym wystąpieniu Ellen Sauerbrey (USA) – Sekretarz Stanu ds. Ludności, Uchodźstwa i Migracji w rządzie G.W.Busha zaapelowała o to, by „**Promocja silnych rodzin stała się celem politycznym**”.

Oto tematy kolejnych przemówień:

### **Pokój rodzi się w rodzinie.**

*Dzięki wolności człowiek doskonali się w podobieństwie do Boga.. Człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta, dając sobie siebie nawzajem w darze. Egoizm i przemoc mają wpływ na egzystencję ludzką. Bóg postawił nas przed tym wyzwaniem budowania cywilizacji miłości.*

*Początkiem każdego życia jest miłość. Ideal, jakim jest dziecko rozwija się i doskonalą przez całe życie. Rodzina jest siłą, która buduje pokój.*

*Rodzina jest sanktuarium życia!*

PROF. CARLO CASINI (WŁOCHY) – PROFESOR PRAWA, PRAW CZŁOWIEKA I BIOETYKI, POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO.

### **Kryzys demograficzny**

*Europa to kontynent ludzi starych, któremu zagraża wymarcie. Od 2000 roku wszędzie jest wskaźnik ujemny urodzeń. Powodem jest wprowadzona od początku lat 60. skuteczna antykoncepcja, wykorzystana do oddzielenia seksualności od prokreacji. Rola dziecka została pomniejszona i pojawienie się ich na*

*świecie było racjonowane. z demografią związany jest też problem inwestycji potrzebnych bardziej dla starszych niż młodszych. Ubezpieczenia społeczne, cały system emerytalny jest zagrożony. We Francji wprowadzono specjalny system podatkowy dla rodzin, w których rodzą się dzieci. Dalsze działania powinny prowadzić do tego, by godność rodziny była najważniejsza.*

PROF. GÉRARD-FRANÇOIS DUMONT (FRANCJA) – DEMOGRAF Z SORBONY

### **Rodzina sanktuarium miłości i życia!**

*w Afryce średnia wieku wynosi 36 lat. Żyje się krócej głównie z powodu biedy i AIDS. Religijność pomaga w tym, by żyć zgodnie z naturą, czyli w związkach*



*kobiety z mężczyzną. Rodzina jest sanktuarium świętości życia!*

DR MARGARET OGOLA –  
PRZEDSTAWICIELKA KATOLICKIEJ  
KOMISJI ZDROWIA, EKSPERT KOMISJI  
EPISKOPATU KENI, DELEGATKA STOLICY  
APOSTOLSKIEJ DS. KOBIEC NA SZCZYT  
ONZ W PEKINIE.

## Dom rodzinny: centrum wychowania i edukacji

*Dom rodzinny to miejsce, gdzie zdobywa się umiejętność porozumiewania się i wyrażania miłości. w domu następuje pierwsza i dalsza edukacja. Celem wychowania jest życie jako przygotowanie do życia wiecznego.*

*Dom należy budować na skale, którą jest Jezus Chrystus.*

*Chroniony jest wtedy mocą Boga!*  
URSZULA DUDZIAK – AUTORKA BADAŃ NA  
TEMAT POSTAW WOBEC MACIERZYŃSTWA  
KOBIEC PRZYGOTOWUJĄCYCH SIĘ DO  
MAŁŻEŃSTWA.

## Rodzina kolebką narodów

Ojciec Święty Jan Paweł II w 1987 roku stwierdził, że *ratunek dla świata jest w rodzinie.*

Związki wolne, stosujące antykoncepcję prowadzą do wyludnienia ziemi i nie są zgodne z wolą Bożą – jest to samolubne zapewnienie swoich interesów. Subiektywne przyczyny zła to prawo nie chroniące życia. Powołaniem każdego jest Miłość. To misja dla rodziny.

Jan Paweł II opublikował w 1983 roku Kartę Praw Rodziny, przyjęta została przez „Solidarność”.

Jest w niej zawarta wielka troska o rodzinę, aby

- wychować dzieci zgodnie z tradycją i wiarą.
- rodzina była jedynym właściwym miejscem do prokreacji
- życie nie było dyskutowane
- promowano ludzką godność w rodzinie,
- uznano rodzinę i wspierano ją przez instytucje państwowe
- chroniono rodzinę poprzez dobre ustawy
- celem rozwoju był człowiek, osoba wolna, co gwarantuje tylko rodzina
- dano szanse rozwoju państwa poprzez silną rodzinę
- prowadzono poprzez dobrą rodzinę do przekształcenia społeczeństw
- największą wartością społeczeństwa

mogła być rodzina, która jest społeczeństwem sama w sobie

WADE F.HORN Z USA, BYŁY  
SEKRETARZ STANU DS. DZIECI I RODZIN  
W DEPARTAMENCIE ZDROWIA I SPRAW  
SPOŁECZNYCH, POMYSŁODAWCA  
FEDERALNEGO PROGRAMU PROMUJĄCEGO  
ZDROWE MAŁŻEŃSTWO, MACIERZYŃSTWO  
I OJCOSTWO, AUTOR KRAJOWEJ KAMPANII  
NA RZECZ POMOCY OFIAROM HANDLU  
LUDŹMI, PSYCHOLOG KLINICZNY,  
SPECJALISTA PSYCHOLOGII DZIECIĘCEJ,  
WYKŁADOWCA UNIWEERSYTECKI, EKSPERT  
W SPRAWACH POLITYKI SPOŁECZNEJ.

## Konstrukcja Rodzin

*Rodzinę przyrównać można do konstrukcji architektonicznej. Natura jest najlepszym architektem. Środkiem do osiągnięcia właściwej konstrukcji rodziny jest więc życie zgodne z naturą. Idealną konstrukcją zapewnia elastyczność materiału, jakim jest rodzina, jego siła to stabilność i pewność.*

PAUL T.MERO Z USA – SPECJALISTA  
W ZAKRESIE POLITYKI SPOŁECZNEJ,  
WSPÓLORGANIZATOR II ŚWIATOWEGO  
KONGRESU RODZIN W GENEWIE, AUTOR  
„MANIFESTU RODZIN”.

## Troska o dom rodzinny

*Dom rodzinny jest pomostem między niebem a ziemią, a rodzina rzeczywistością bosko-ludzką. Moc rodziny dana przez Boga zwycięży cywilizację śmierci na świecie!*

DR MONIKA WÓJCİK – WYKŁADOWCA  
I WSPÓŁTWÓRCA AKADEMICKIEGO  
INSTYTUTU STUDIÓW NAD RODZINĄ  
W WARSZAWIE- ŁOMIANKACH, CZŁONEK  
PAPIESKIEJ AKADEMII ŻYCIA.

## W jedności siła

*Na arenie międzynarodowej jest wielkie zainteresowanie kwestiami rodziny. Nastąpiła eksplozja ustaw i konferencji – słyszymy słowa i słowa, a istnieją oczekiwania, by prawa były przestrzegane. Jeśli pod względem moralnym i społecznym akceptuje się związki homoseksualne, to do czego potrzebne są prawa dziecka?*

*Nasza zachęta w latach 60. do przyjęcia przez studentów norm odrzuconych przez społeczeństwo spowodowała deprawację kolejnych roczników akademickich i tak nadal ta zaraza rozprzestrzenia się po świecie całym. Szkodliwe tendencje należy odwracać.*

*Kultura muzułmańska podziela poglądy prorodzinne. w islamie jest nie-*

*wielka grupa bardzo radykalna, dla której staliśmy się niewiernymi – wiedzą bowiem, że nie mamy szacunku dla rodzin i dzieci. Możemy się zjednoczyć z muzułmanami, by zwyciężyć świat. Razem z nami mogą bronić rodziny nasi sprzymierzeńcy – muzułmanie.*

PROF. RICHARD WILKINS  
(USA) – PRAWNIK, SPECJALISTA  
W ZAKRESIE PRAWA KONSTITUCYJNEGO  
I MIĘDZYNARODOWEGO, DORADCA KILKU  
RZĄDOWYCH I POZARZĄDOWYCH KOMISJI  
EUROPEJSKICH W SPRAWACH PROJEKTU  
KONSTITUCJI EUROPEJSKIEJ, DYREKTOR  
MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU  
STUDIÓW NAD RODZINĄ I ROZWOJEM  
W DOHA (KATAR).

## Co to jest „szczęście rodzinne”?

*Rodzina to łódź ratunkowa dla naszych społeczeństw. Ludzie, którzy nie mają dzieci, czerpią korzyści kosztem tych, którzy je mają.*

*Współczesny świat stworzył system, w którym nie ma miejsca dla urodzenia dziecka, jego wychowania i utrzymania.*

*To trzeba szybko zmienić!*

*Rodzina to dom miłości!*

JURGEN LIMINSKI (NIEMCY) – DYREKTOR  
INSTYTUTU DEMOGRAFII, OPIEKI  
SPOŁECZNEJ I RODZINY, DZIENNIKARZ,  
PREZENTER W „RADIO NIEMIECKIM”.

Hasło drugiego dnia:

### **Ponad demograficzną zimą**

Po projekcji filmu: „Cywilizacja aborcji” rozpoczęły się obrady sesji ogólnej, prowadzone przez Ewę Kowalewską – dyrektora Human Life International-Europa, prezes Forum Kobiet Polskich, wydawcę kwartalnika „Wybierz Życie” i autorkę książki pod tym samym tytułem.

Zastanawiano się: **Jak wzmacniać, promować i odnawiać instytucję małżeństwa i rodziny**

Wygłoszone zostały (między innymi) następujące referaty:

**Wpływ trwałości małżeństwa i relacji między małżonkami na życie rodziny.**

DR PATRICK FAGAN (USA) – PSYCHOLOG  
KLINICZNY, PSYCHOTERAPEUTA RODZINNY,  
THE HERITAGE FOUNDATION.

**Współczesna kobieta i wyzwanie do macierzyństwa.**

CHRISTINE VOLLMER (WENEZUELA) –  
PREZYDENT AMERICAN ALLIANCE FOR THE  
FAMILY

## Współczesny mężczyzna i ojcostwo.

DR JACEK PULIKOWSKI (POLSKA)  
– DORADCA RODZINNY, AUTOR  
I PUBLICYSTA, WYKŁADOWCA  
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ.

## O godności dziecka od poczęcia i jego prawa do życia, domu i rodziny

Sesje panelowe prowadzone były tematycznie w 5 różnych salach Pałacu Kultury i Nauki. Tłumaczenia symultaniczne na 6 języków.

MAREK JUREK (POLSKA) - MARSZAŁEK  
SEJMU RP, HISTORYK, POLITYK

## 1. Rodzina, ekonomia i rozwój

- Budowanie prorodzinnej polityki podatkowej.
- Działalność prorodzinna samorządów.
- Matka w domu i nowa domowa ekonomia.
- Własność siłą rodziny.
- Przedsiębiorstwo rodzinne a rodzinna niezależność.

## 2. Nowe zagrożenia wobec rodziny i przeciwdziałanie

- Media i rodzina: zagrożenia i szanse.
- Promocja inicjatyw prorodzinnych.
- Małżeństwo jako dobro społeczne.
- Atak na małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny.
- Wpływ pornografii na rodzinę.

## 3. Współczesne wyzwania bioetyczne

- Bioetyka: XXI wiek – wyzwania wobec godności ludzkiej.
- Posługa na rzecz małżeństwa i rodziny w instytucjach naukowych.
- Wyjście ponad mentalność antykoncepcyjną.
- Legalizacja eutanazji czy paliatywna opieka w rodzinie.
- Bezdzietność: przyczyny i konsekwencje.

## Spotkania w Kularach

Kongres to czas spotkania, zaplanowany poprzez sesje ogólne i panelowe sesje tematyczne. w czasie przerwy na lunch, w kularach były również okazje do ciekawych spotkań. Nie tylko z przedstawicielami prorodzinnych instytucji z całego świata, ale z licznie przybyłymi

wielodzietnymi rodzinami – rozczulił widok śpiących maluchów w ramionach troskliwych tatusiów. Spotkać można było wielu kapłanów, także wschodniego obrządku i siostry zakonne różnych zgromadzeń.

Trzy uroczę panie, z którymi jadłam lunch, przyleciały z USA, każda z innego stanu. Bardzo spodobała się im Warszawa – są pierwszy raz w Polsce i w Europie.

Okazało się, że dwie panie to rodzone siostry, a trzecia to ich mama – Jaynann Payne. Autorka wielu książek promujących rodzinę. Miała okazję do misyjnej działalności, towarzysząc mężowi w wieloletnim pobycie na Filipinach. Urodziła 12 dzieci – pokazuje mi rodzinne zdjęcie szczęśliwej i dorodnej gromady w komplecie. Od roku jest wdową. Jest babcią 70 wnucząt i 35 prawnucząt. Najmłodsze z jej dzieci – Rosalie Lines przyleciała do Warszawy z Arizony. z radością mówi o swym jeszcze niewidocznym błogosławionym stanie – spodziewa się właśnie 9 dziecka. Ma już 6 synów i dwie córeczki. Jej nieco starsza siostra – Rachelle Baum – zostawiła w Teksasie, gdzie mieszka – sześcioro dzieci – najmłodsze ma 4,5 miesiąca.

Patrzę na te trzy szczęśliwe mamy z podziwem. Nie zaskoczyły mnie dziecinością, ale swoim młodzieńczym wyglądem i tryskającą radością. Jak się okazało, są mormonkami – wierzą, że Pan Jezus żyje i rodzi się stale na nowo – w każdym dziecku przychodzi ponownie na świat.

Mówię, że znam osobiście takich bogatych rodziców, obdarowanych też licznym potomstwem – to Ania i Adam z naszej wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” – mają jedenaścioro dzieci. Wspaniała rodzina!

## NIEDZIELA – 13 maja – zakończenie IV Światowego Kongresu Rodzin

Hasło trzeciego dnia:

### Świętość Rodziny

Na zakończenie Kongresu 13 maja – 50 księży i 2 biskupów sprawowało w Sali Kongresowej Eucharystię z okazji 90. rocznicy Objawień Fatimskich, 26. rocznicy zamachu i uratowania życia Ojca Świętego Jana Pawła II oraz 26. rocznicy powołania Papieskiej Rady ds. Rodziny.

Równolegle w Sali Koncertowej odbywała się Modlitwa Ekumeniczna.

Następnie:

- uhonorowano i obdarowano medalami zaproszone pary małżeńskie z ponad 50 letnim stażem, zaangażowane w służbę pomocy rodzinie
- odczytano list ks. kard. Alfonso Lopez Trujillo, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny.
- zaprezentowano inicjatywy ruchów religijnych i aktywnych grup formalnych:

**Akademii Rodziny, która rozpocznie po wakacjach 10-dniowy cykl wykładów dla rodziców, spotkań i warsztatów z zadaniami domowymi.**

LIDER SZENSZTACKIEGO RUCHU RODZIN,  
DR PAWEŁ KWAS, WYKŁADOWCA UKSW

**Instytut „Święta Rodzina”, który prowadzi formację rodzin, małżeństw i dzieci oraz młodzieży poprzez: sakramentalne życie, konferencje tematyczne, rekreację rodzinną, wieczory dzieleń i wspólne rekolekcje.**

KS. DR WIESŁAW JANKOWSKI, PRACOWNIK  
NAUKOWO-DYDAKTYCZNY INSTYTUTU  
STUDIÓW NAD RODZINĄ W UKSW

**Na zakończenie Kongresu:**

- wręczono nagrody laureatom konkursu plastycznego „Moja Rodzina”, organizowanego przez „Parafiadę”.
- odczytano Raport z Międzynarodowego Forum Parlamentarzystów
- odczytano przesłanie żony prezydenta Meksyku, Margarity Savalla, która dzięki Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II poznała „Polskę zawsze wierną”. Podkreśliła, że bohaterami kultury są obrońcy rodziny, w której zdobywa się największe wartości: miłość, szacunek, przebaczenie i pokój.
- przyjęto przez aklamację **Deklarację Warszawską** – tekst poniżej

**Organizacja Kongresu była świetna!**

Przez cały czas Kongresu trwała w kaplicy adoracja Najświętszego Sakramentu.

A w odległym La Salette, w sanktuarium Maryjnym 11 maja została odprawiona Msza św. w intencji Kongresu.

W każdym wystąpieniu cytowano naszego Wielkiego Rodaka – Ojca Świętego Jana Pawła II, np:

„Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę!”

„Rodzino – stań się i uwierz w to, czym jesteś!”

MAŁGORZATA WEDLER



# Deklaracja z Warszawy

Zebrani na IV Światowym Kongresie Rodzin, chcemy z całą mocą bronić Prawdy o rodzinie, przypomnieć jej misję wspólnoty miłości i życia, wzywać do poszanowania jej niezbywalnych praw zapisanych w Karcie Praw Rodziny<sup>1</sup>.

Rodzina jest dziełem Boga, podstawową ludzką wspólnotą, opartą na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, wspólnotą miłości otwartej na życie, środowiskiem, w którym poczynają się, przychodzą na świat i wzrastają nowi ludzie<sup>2</sup>.

„Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę”<sup>3</sup>, a także, że: „Nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny”<sup>4</sup>, zdrowe – to znaczy wierne swojemu powołaniu małżeńskiemu i rodzicielskiemu.

Takie rodziny niosą dzisiejszemu światu:

- wierność Prawdzie Bożej w miejsce relatywizmu,
- prawdziwą miłość, będącą całkowitym i bezinteresownym darem z siebie w miejsce hedonizmu,
- wierne trwanie aż do śmierci w miejsce braku odpowiedzialności za los najbliższych,
- poszanowanie życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci w miejsce dyskryminacji i eksterminacji najsłabszych,
- radość z każdego dziecka przychodzącego na świat w miejsce lęku przed dzieckiem wyrażonym w mentalności antykoncepcyjnej,
- tworzenie zdrowego środowiska wychowawczego, w którym wzrastają młode pokolenia w miejsce fałszywych ideologii propagujących demoralizację.

I tak rodzina niesie Europie i światu „wiosnę” cywilizacji miłości i życia w miejsce „demograficznej zimy”.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim wspólnotom religijnym, które potwierdzają tę prawdę.

Spotykając się w Warszawie, stolicy Polski, ojczyźnie Jana Pawła II, dziękujemy Bogu za Jego nauczanie o zamyśle Bożym wobec małżeństwa i rodziny, za wielką miłość dla rodzin, za ochronę życia oraz jego mo-

dlitwę i cierpienie ofiarowane w intencji rodzin.

Dziękujemy Jego następcy Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI, który kontynuuje to świadectwo Prawdy o życiu i rodzinie.

Dziękujemy wszystkim, którzy służą rodzinie, którzy jej bronią.

Dziękujemy każdej rodzinie, będącej prawdziwie znakiem nadziei we współczesnym świecie.

Dziękujemy wszystkim małżonkom, ojcom i matkom, którzy trwają w wiernej miłości i otwierają swe serca na przyjęcie nowego życia.

**Zwracamy się z apelem do wszystkich:**

– Kościołów i Wspólnot religijnych, aby głosiły prawdę o życiu, małżeństwie i rodzinie potwierdzając, że jest pierwszą wspólnotą wiary i szkołą wszystkich powołań.

– Wzywamy rządzących i polityków, aby rodzina stała się podmiotem polityki jako podstawowe i niezbywalne dobro w służbie narodowi. Apelujemy, aby chronili życie każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci, kładąc nacisk na wychowanie dzieci, które jest podstawowym prawem rodziców. Apelujemy by chronić młodych ludzi przed demoralizacją i promować ekonomiczne rozwiązania prowadzące do godnych warunków życia wszystkich rodzin. Odpowiedzią na to wezwanie niech będzie ogłoszenie roku 2008 jako Roku Rodziny.

– Zwracamy się do ludzi nauki, by swoją wiedzą służyli sprawie rodziny.

– Prosimy lekarzy i wszystkich pracowników służby zdrowia, aby bronili prawa do wolności sumienia i wiernie stali na straży ludzkiego życia, szczególnie, gdy jest ono najsłabsze i zagrożone.

– Wzywamy przedstawicieli mediów, by służyli prawdzie, wskazywali prawdziwe zagrożenia i potrzeby rodziny, by nieśli młodym ludziom wartości, które służą rzeczywistemu trwałemu rozwojowi człowieka.

– Prosimy młodych, aby szukali mądrości, wybrali życie, chronili swoje serca i ciała oraz wzrastali w prawdzie i wiernej miłości.

– Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby byli z rodzinami i pomagali odbudować nadzieję i służyli im pomocą w trudnościach.

A wreszcie my, rodziny zgromadzone na IV Światowym Kongresie Rodzin zwracamy się do wszystkich rodzin: „Nie bójcie się!” Bądźmy jedno! Bądźmy znakiem nadziei! Wspierajmy się nawzajem niosąc szczęście i radość!

Nieśmy nadzieję wszystkim ludziom by ich twórczy entuzjazm przyniósł wiosnę dla Europy i świata.



<sup>1</sup> Karta Praw Rodziny przedłożona 22 października 1983 r. przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym.

<sup>2</sup> Rodzina pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej». To w niej „człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym”. Jest też rodzina „sanktuarium życia”, „miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia” (Centesimus annus, 39).

<sup>3</sup> Familiaris consortio, 86

<sup>4</sup> z przemówienia Jana Pawła II w Szczecinie, 11 VI 1987 r.

# Rekolekcje – czas dobrze wykorzystany

Czytając zaproszenie na letnie rekolekcje, wspominamy czas zimowych, które odbyły się w Bardzie Śląskim. Tematem ich było „Jak zostać Szaleńcem Bożym – czyli od postawy kibica do dojrzałego chrześcijaństwa w pięć dni”.

Cieszyliśmy się bardzo tym wyjazdem, bo po kilkumiesięcznej przerwie znów mogliśmy spotkać się ze swoimi znajomymi ze wspólnoty „W Misji” i razem spędzić ten czas. Były też nowe osoby.

Tym razem rekolekcje poprowadził ojciec Paulin z Warszawy i ksiądz Witold. Każdy dzień rozpoczynaliśmy Jutrznia, a kończyliśmy Apelem Jasnogórskim (modliliśmy się też Liturgią Godzin). Mieliśmy również możliwość wpisania swoich intencji do specjalnego zeszytu. w czasie dnia były konferencje i zajęcia w grupach. Przy każdym posiłku czytane były fragmenty z książki o Niepokalanowie.

Jednego dnia, po obiedzie, mimo iż było zimno, udaliśmy się na wspólną modlitwę Różańcową – obeszlśmy 20 stacji i zmówiliśmy 4 tajemnice (za każdą część była odpowiedzialna inna osoba – czyli razem 20 osób prowadziło).

Mieliśmy również okazję do Sakramentu Pokuty (dla mnie jako osoby niedosłyszącej jest to szczególny moment, gdyż mogę się umówić osobno i wszystko wyznać w 4 oczy, w zamkniętej sali i na głos. Dodam tu, że ja najczęściej to się spowiadam na wyjazdach wspólnotowych, rekolekcjach, albo wtedy, gdy widzę, że jest zamykany konfesjonał – inne możliwości są dla mnie zbyt trudne, ze względu na to, że nie słyszę dobrze co ksiądz mówi).

W ostatni wieczór rekolekcji odbył się bal, z którego zostały wspaniałe wspomnienia. Uczestnicy rekolekcji mieli ciekawe przebrania (np. marynarz, lekarz, ratownik, kot, rycerz).

Ostatniego dnia dzieci zrobiły przedstawienie o Świętym Maksymilianie, a potem każdy z nas podzielił się swoimi wrażeniami z rekolekcji.

Wydaje mi się, że trudno jest zostać Szaleńcem Bożym. Pragniemy

być kochani, sławni, chcemy pomagać innym. Kochamy się i cieszymy się, że jesteśmy Dziećmi Bożymi, ale trudno by nam było tak jak ks. Maksymilian Kolbe iść na śmierć zamiast innej osoby. Między dojrzałym chrześcijaństwem a Szaleńcem Bożym jest duża różnica.

JOANNA CZECH

## Modlitwa

Modlitwa jest wspaniała  
I cudownie na nas działa  
Modlitwa to uwielbianie Pana  
Powinniśmy się modlić już z rana

Modlitwa to Pisma czytanie  
I w ten sposób Boga poznawanie  
Modlitwa to psalmów śpiewanie  
To także na instrumentach granie

JOANNA CZECH

# Kopciuszek



Dzieci ze świetlicy ANANASY przy naszej parafii przygotowały z okazji Dnia Matki inscenizację KOPCIUSZKA – bajki w kilku odsłonach. Sama

praca nad tekstem, pod troskliwą opieką Marii Borowskiej, reżyserującej to przedstawienie, a także przygotowanie inscenizacji w kaplicy Domu Parafialnego dawało dzieciom już niemałą dozę radości. Przedstawienie, w które z gorliwością i talentem włączyli się także opiekunowie świetlicowych dzieci, pokonując tremę, wykonane było profesjonalnie – załączone zdjęcia nie oddają w pełni radości, jaka była udziałem obecnych na widowni zaproszonych gości, z księżmi z naszej parafii na czele. Miłośnikom sztuki przedstawienie bardzo się podobało. Niech żałują ci, którzy z zaproszenia nie skorzystali. Niepotrzebna była obawa reżysera, wyrażona dopiskiem na zaproszeniach: *Uprasza się o niestrzelanie do reżysera – oni naprawdę zrobili co mogli.* „Kopciuszek” w wykonaniu Ananasów odniósł wielki sukces, prosimy o jeszcze. Gromkie



brawa były wyrazem aplauzu i nagrodą za trud aktorski i reżyserski, za sprawioną innym radość, za którą jeszcze raz dziękujemy.



# Kronika parafialna

## maj 2007 r.

**1 maja** – świętego Józefa Rzemieślnika – Święto Pracy. Rada Osiedla ogłosiła coroczny konkurs „*Ukwiecamy Wielką Wyspę*”.

**3 maja** – uroczystość NMP Królowej Polski, głównej Patronki Polski, 216. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Pamiętano w modlitwach o Ojczyźnie i tych, którzy swoje życie poświęcili dla jej dobra.

**4 maja** – I piątek miesiąca. o godz. 6.30 śpiewane Godzinki do Najśw. Serca Jezusowego. Odwiedziny chorych Parafian. Sakrament Pokuty od godz. 17.00 do 19.00.

**5 maja** – I sobota miesiąca. o godz. 6.30 śpiewane Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Odwiedziny chorych Parafian.

O godz. 16.00 Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca. Wymiana tajemnic Różańcowych, Modlitwa Różańcowa oraz Msza św. o godz. 18.00 w intencjach: Wspólnoty, Mediów, szczególnie Katolickich, oraz w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

**6 maja** – o godz. 6.30 śpiewane Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny

O godz. 7.00 – jak w każdą pierwszą niedzielę miesiąca – Msza św. w intencjach: „O rychłe wyniesienie do Chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II”, „za zmarłych ze Wspólnoty Żywego Różańca „oraz „za zmarłych Kapłanów z naszej parafii”.

**7 maja** – NMP Matki Łaski Bożej – Msza św. dla Seniorów w kaplicy Domu Parafialnego o godz. 10.30, a o godz. 19.00 – w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. Obie były sprawowane przez ks. Stanisława, któremu składano serdeczne życzenia wszelkich potrzebnych łask Bożych i wiele radości przez wstawiennictwo świętego Patrona.

**8 maja** – uroczystość świętego Stanisława, głównego Patrona Polski, Imieniny naszego czcigodnego Księdza Seniora. Uroczysta Msza św. sprawowana była w intencji Solenizanta o godz. 11.00. Dzień Zwycięstwa

**11–13 maja** – IV Międzynarodowy Kongres Rodzin w Warszawie – piszemy na str. 20–23.

**12 maja** – NMP Łaskawej – głównej patronki stolicy. Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki.

**13 maja** – **Matki Bożej Fatimskiej**– 90. rocznica objawień NMP w Fatimie – z tej okazji procesja ulicami naszej parafii: św. Rodziny i św. Faustyny, ze świecami, śpiewem i statuetką NMP, przywiezioną z Fatimy. Spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich

**14 maja** – święto św. Macieja, apostoła wybranego na miejsce Judasza

**14–16 maja** – Dni modlitw o urodzaje

**16 maja** – święto św. Andrzeja Boboli, patrona Polski. Dzień modlitw za Ojca Świętego Jana Pawła II. Wspólnota „*Matki w modlitwie*” modliła się w intencjach dzieci. Ofiarowano je, przez ręce Maryi – Panu Jezusowi w Eucharystii, uroczystość wyczytując ich imiona

**17 maja** – Wniebowstąpienie Pańskie – święto, które ze względu na dzień pracy, przeniesione zostało na najbliższą niedzielę

**18 maja** – pielgrzymka uczestników Klubu Seniora do MB w Kralikach – patrz str. 21.

**19 maja** – spowiedź św. dla dzieci przystępujących po raz pierwszy do Komunii św. i ich rodzin.

W Częstochowie całodzienne ogólnopolskie czuwanie na Jasnej Górze wspólnot Odnowy w Duchu Świętym, w którym uczestniczyła, jak corocznie, również wspólnota „*Płomień Pański*” z naszej parafii. Modlono się o ożywienie w nas chrześcijańskiego radykalizmu – *Bądź gorący...* (Ap 3, 15)

**20 maja** – Wniebowstąpienie Pańskie.

Uroczyste przyjęcie I Komunii Świętej.

W kaplicy Domu Parafialnego została odprawiona przez o Łukasza Przybyło Msza św. dla małżeństw uczestniczących w Seminarium Odnowy w Duchu Świętym

**23 maja** – 20 lat temu święcenia kapłańskie przyjął nasz ks. proboszcz Janusz, którego polecamy w naszych modlitwach Dobremu Bogu, życząc świętości i wszelkich potrzebnych łask Bożych

**24 maja** – NMP Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie ustanowione przez Piusa VII w 1815 roku dla Rzymu i Watykanu jako podziękowanie za opiekę Matki Bożej nad Kościołem. w 1959 roku wprowadzone w Polsce.

Seniorzy uczestniczyli w pikniku – majówce w arboretum koło Sycowa. Nawiedzono również zabytkowy kościół w Stroni oraz odprawiono majowe nabożeństwo w kościele w Długołęce.

**25 maja** – Międzynarodowy dzień dziecka zaginionego – symbolem jest niezapominajka. Módlmy się w intencji tych dzieci.

**25 – 27 maja** – Rekolekcje i Ogólnopolska Pielgrzymka Pracowników Służby Zdrowia na Jasnej Górze

**26 maja** – Dzień Matki. Składamy wszystkim Mamom serdeczne życzenia samych radości płynących z ich macierzyństwa i – żadnych zmartwień.

Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej „*Odrodzenie*” zorganizowało pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Nowolesiu oraz do Henrykowa i arboretum w Wojsławicach.

W wigilię Zesłania Ducha Świętego – czuwanie modlitewne prowadzone przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym „*Płomień Pański*” oraz wspólnotę „*Dar*” z parafii MB Pocieszenia, Msza św. odprawiona przed północą przez ks. proboszcza Janusza, po niej adoracja Najświętszego Sakramentu do późnej nocy.

**27 maja** – Zesłanie Ducha Świętego – uroczystość – „*Zielone Świątki*” – najstarsze święto w Kościele, obchodzone w czasach apostołskich, upamiętniające rozpoczęcie działalności Kościoła

**28 maja** – święto NMP Matki Kościoła.

**29 maja** – wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej

**30 maja** – wspomnienie św. Jana Sarkandra. Udział Seniorów w koncercie muzyki dawnej w Filharmonii wrocławskiej.

**31 maja** – nawiedzenie NMP – święto.

W Klubie Seniora odbyła się pogadanka na temat: „*Hygienu jamy ustnej i protez zębowych*” prowadzona przez firmę Corega Tabs.

## Z ksiąg parafialnych

w maju 2007 r.

– sakrament chrztu św. przyjęli:

Mateusz Jan Kasica  
Karol Pawelec  
Agata Helena Porada

– sakrament małżeństwa zawarli:

Dariusz Skołuda  
i Ewelina Małgorzata Nawara

– odeszli do Pana:

Józef Amejko  
Alina Dziekan  
Monika Sroka  
Marta Treichel

### Wakacyjne rekolekcje

#### TRZEBNICA

27–30.06.2007 – dla dziewcząt z gimnazjum

2–5.07.2007 – dla dziewcząt ze szkół średnich i starszych

Rozpoczęcie o godz. 1500, zakończenie w południe

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Opłata wynosi 50 zł lub według możliwości.

Dojazd do Trzebnicy z Wrocławia autobusem PKS

Bliższych informacji udziela: s. Jozuela Skomar, ul. Ks. Bochenka 30, 55-100 Trzebnica, tel. (0-71) 387 41 00, kom. 0607 531 313, sjozuela@o2.pl

#### BOROWICE

W sierpniu, w dniach 17–25 odbędą się w Borowicach diecezjalne rekolekcje organizowane przez koordynację Odnowy w Duchu Świętym.

I turnus: **Uzdrowienie wewnętrzne** (rekolekcje w milczeniu)

Prowadzą: ks. Artur Ćwirta i Tomasz Aszurkiewicz

II turnus: **Przypatrzenie się swojemu powołaniu** – ks. Grzegorz Michalski

Serdecznie zapraszamy!

### PORZĄDEK MSZY ŚW. w PARAFII ŚW. RODZINY

#### Niedziele i święta

Kościół parafialny:

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 11.30 (dla gimnazjalistów w kaplicy domu parafialnego), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00, 20.00 (dla młodzieży i studentów).

#### Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

**W pierwsze niedziele o 7.00** Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca.

**W pierwsze poniedziałki** Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

**o 10.30** w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.30** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

**W drugie wtorki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji wspólnot parafialnych.

Po Mszy św. spotkanie animatorów grup z ks. proboszczem.

**W środy o 18.00** Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

**W czwartki o 15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**W czwartki o 20.00** Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).

**W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

**W piątki o 18.00** Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

**W trzecie piątki miesiąca o 18.00** Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

**W pierwsze soboty miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

#### Adoracja Najświętszego Sakramentu

**W każdą pierwszą niedzielę miesiąca** na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 20.00) oraz **od 19.00 do 20.00**.

**W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00** (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej).

**Nabożeństwo czerwcowe** codziennie o 17.30

#### Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 15.00 do 15.30**

### KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku od 15.00 do 17.30, w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;

czwartek, sobota – ks. Roman;

środa, piątek – ks. Witold.

Ks. proboszcz przyjmuje interesantów

w poniedziałki i wtorki od 15.00 do 17.30.

**„U ŚWIĘTEJ RODZINY”** – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

**Wydawca:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, [www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl](http://www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl)

**Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Ludwika Sadowska, Antoni Siewiński, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny).

**Opiekun:** ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Proponujemy i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.



# I Komunia św. – 20 maja 2007 r.



# Sakrament Bierzmowania



# Nasze Kongresy Eucharystyczne

W czerwcu tego roku mija 20. rocznica II Kongresu Eucharystycznego, oraz 10. rocznica 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

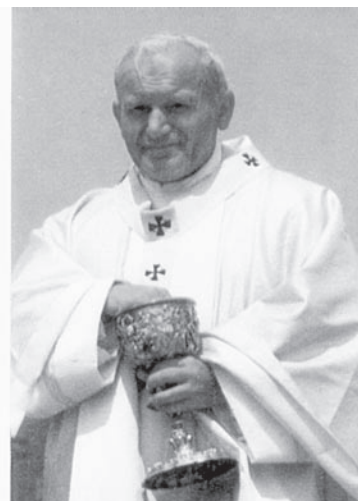
W obydwu uczestniczył Papież Polak, Ojciec Święty Jan Paweł II.

Wybranie Wrocławia na międzynarodowe spotkanie Eucharystyczne było i jest nadal dla nas zaszczytem i zobowiązaniem.

## „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1)

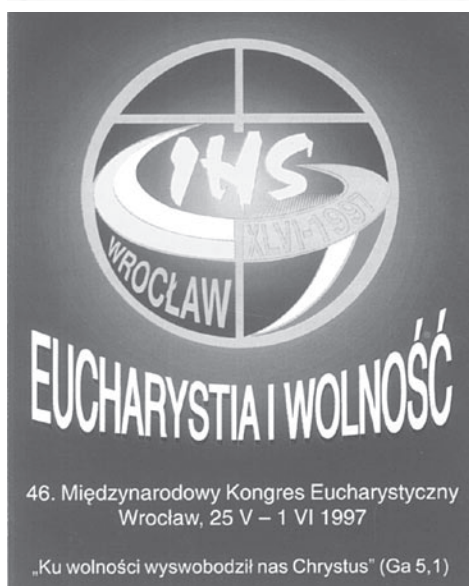
Jeszcze słyszę głos Wrocławia  
Śpiewający CHWAŁĘ  
Jeszcze widzę piękny ołtarz  
Z promieniami WIARY  
Jeszcze widzę wokół słońca  
Przecudowną tęczę,  
Jeszcze w oczach mych pozostał  
Lud Boży jak kłęczy.  
Jeszcze widzę dach kopuły  
Hali „kongresowej”  
I rozkwitający wiosną  
Nasz Wrocław Piastowy,  
Jeszcze słyszę głos PAPIEŻA  
Który deszcz pochwalił.  
Jeszcze widzę lud wrocławski  
W Procesji od hali.  
Jeszcze widzę jeszcze słyszę,  
Cieszę się i śpiewam:  
To dla Ciebie OJCZE ŚWIĘTY  
Kwitną polskie drzewa,  
To dla Ciebie rozkwitają  
Piękne kwiaty, ziola.  
To dla Ciebie STO LAT! STO LAT!  
Naród Polski woła.  
OJCZE ŚWIĘTY! NASZ  
PIELGRZYMIE  
PASTERZU MIŁOŚCI!  
Wprowadź w TRZECIE TYSIACLECIE  
Kościół, Ku wolności!  
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę  
I wołam z radością:  
Niechaj świat obejmie TĘCZA  
POKOJU z MIŁOŚCIĄ!  
Jeszcze widzę piękny ołtarz  
I dzieci z kwiatami.  
Jeszcze SŁYSZĘ ŚWIĘTE SŁOWA  
EMMANUEL! – Bóg z nami!”  
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę,  
Jeszcze szumią drzewa,  
WOLNOŚĆ! WOLNOŚĆ!  
EUCHARYSTIA  
STATIO ORBIS śpiewa!

HALINA MATUSZEWSKA, WROCLAW,  
CZERWIEC 1997



## Modlitwa Kongresowa

Wszchemogący, Wieczny Boże,  
który wyzwoliłeś nas z niewoli  
grzechu,  
zbawiając człowieka przez miłość  
ofiarniczą Twojego Syna,  
daj nam tak sprawować, adorować  
i żyć Najświętszą Eucharystią,  
abyśmy napełnieni Duchem  
Świętym godnie używali otrzymanej  
wolności.  
Niech Prawda, Dobro i Miłość  
Twoja pomoga nam w pokoju  
przybliżyć Królestwo Boże na ziemi:  
między narodami, w naszych  
rodzinach, zakładach pracy,  
pośród chorych, wątpiących, nie  
znających Ciebie,  
który jesteś prawdziwą Wolnością.  
Przez naszego Pana Jezusa  
Chrystusa,  
który w Duchu Świętym nieustannie  
jednoczy nas z Tobą  
na wieki wieków. Amen



„Tak, w Eucharystii Chrystus zechciał nas obdarować swoją miłością, która popchnęła Go do ofiarowania na krzyżu swego życia za nas. Podczas Ostatniej Wieczery, umywając nogi swoim uczniom, Jezus pozostawił nam przykazanie miłości: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowalem”. Ale ponieważ jest to możliwe jedynie wtedy, gdy pozostaje się w jedno z Nim, jak latorośle w winnym krzewie, On sam postanowił pozostać pośród nas właśnie w Eucharystii, byśmy mogli „w Nim trwać”. Ponadto, gdy z wiarą spożywamy Jego Ciało i pijemy Jego Krew, Jego miłość przechodzi na nas i uzdalnia nas do oddania życia za braci, a nie zatrzymywania go jedynie dla samych siebie. z tego wypływa radość chrześcijańska, radość miłości”

OJCIEC ŚWIĘTY BENEDYKT XVI